* BŁYSK SZCZĘŚCIA STR. 4
* TRUMIENNE POWROTY STR. 5
* PRYWATNY CZOŁG STR. 6
* PAMIĘTNIK NASTOLATKA STR. 10
* ZŁO ROŚNIE STR. 12

KONTAKTY

44 (677) 31 PAŹDZIERNIKA 1993 CENA 4000 ZŁ

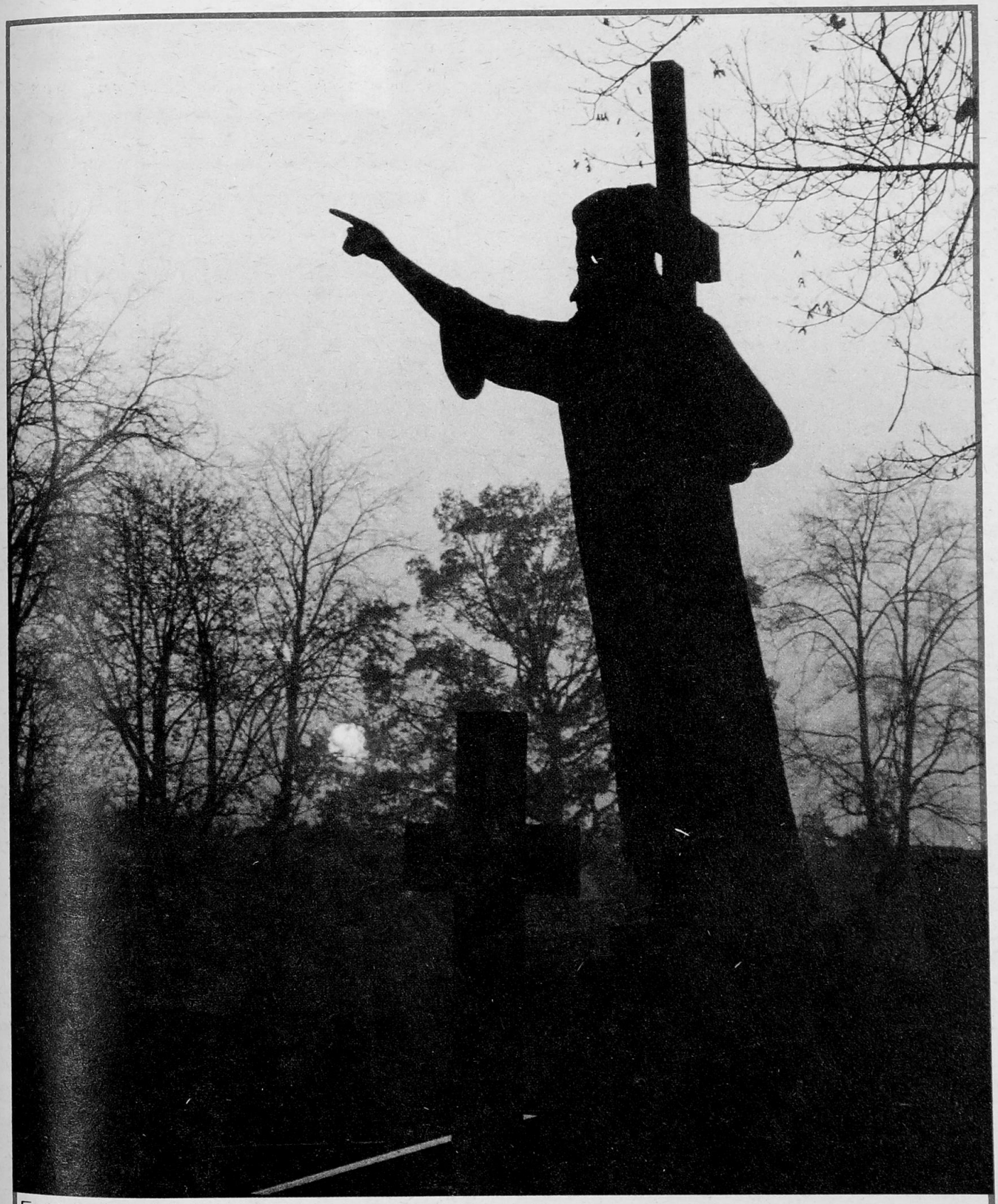

Fot. Gabor Lörinczy

Przyobleczony jesteś w ciało...

ŁUKASZ MŁODZIŃSKI

str. 9

JOANNA GOSPODARCZYK

Cennik życia

STYCZEŃ

Niech Pan Bóg pobłogosławi ten nowy rok, da nam zdrowie i siłę. Codziennie modlę się do siostry Faustyny o miłosierdzie Pańskie.

cd. na str. 8-9

W następnym numerze

piszą m.in.: Gabriela Szczęsna o tkliwym sercu sołtysa spod Nura * Alicja Niedźwiecka o mafii w Radziłowie * Magda Lipiec o niepożądanych * Bogdan Duchnowski o „przetargowym" dziecku.

Ponadto: nowa rubryka „Pechowcom na odsiecz", opowieść kapliczna z Bogut Augustyn, w sieci namiętności, fenol w Kolnie, „Ziarno" w Łomży, TV i TVSat.

NA SPOTKANIU wojewody z parlamentarzystami prezes zwycięskiego w województwie PSL, Józef Mioduszewski zapowiedział, że jest przeciwko „czystkom" w administracji lokalnej.

JEŻELI ZNAJDZIE SIĘ w okolicy Łomży odpowiedni teren na lotnisko, wkrótce może zostać uruchomiona linia powietrzna do Warszawy, a w perspektywie na Litwę i Białoruś. Projektem zainteresowany jest Aeroklub Polski i łomżyńska firma „Bogmark".

ŁOMŻYŃSKI ODCINEK GAZOCIĄGU ma być oddany do użytku 3 grudnia tego roku, poinformował wojewoda. Odbyły się już wszystkie próby techniczne i wypadły pomyślnie.

NA OKOŁO 41 MILIARDÓW OCENIA KURATOR Cezary Kocon wielkość zadłużenia, jakie będą miały szkoły podstawowe województwa do końca roku. Istniejące w tej chwili uregulowania prawne „skazują" samorządy na ten dług już od 1 stycznia.

NAJWIĘCEJ DLA SWOICH SZKÓŁ ROBIĄ wójt Andrzejewa, Antoni Cymbalak i gminy Zambrów, Kazimierz Krajewski. Obaj otrzymali honorowe odznaczenia za zasługi dla oświaty w towarzystwie rolników Henryka Kostro, Henryka Niemyjskiego, Jerzego Perkowskiego, stomatologa Aleksandry Poznalskiej, dyrektorów Władysława Mrówki (Rejonowy Urząd Poczty) i Krzysztofa Szeligowskiego (MPWiK) oraz Andrzeja Godlewskiego, księdza z łomżyńskiej parafii Bożego Ciała.

LISTĘ UBIEGAJĄCYCH SIĘ O KONCESJE na utworzenie rozgłośni radiowych i telewizyjnych opublikowała „Rzeczpospolita". O pasama radiowe ubiegają się w województwie: łomżyńska spółka ATT Systems, Fundacja SOS-Obrony Poczętego Życia, a o częstotliwość TV Fundacja i Regionalna Telewizja Podlaska z Białegostoku. Właściwie każdy z podmiotów okryty jest mniejszą lub większą tajemnicą; o Fundacji nie słyszeli nawet łomżyńscy księża.

ZDECYDOWANE POPARCIE dla istniejącej Karty Nauczyciela i wysoka frekwencja, to główne cechy ubiegłotygodniowego referendum, które przeprowadził w szkołach całego kraju Związek Nauczycielstwa Polskiego.

ZA 10 MILIARDÓW UTWORZONE ZOSTAŁY w tym roku 104 miejsca pracy dla inwalidów. Koszty refundował Wojewódzki Urząd Pracy.

ŁOMŻYŃSKI POSEŁ JÓZEF MIODUSZEWSKI ZOSTAŁ wiceprzewodniczącym Komisji Polityki Społecznej. Pozostali posłowie z województwa nie znaleźli się we władzach komisji sejmowych.

ŁOMŻYŃSKIE WYŻSZE SEMINARIUM DUCHOWNE nowy rok akademicki rozpoczęło w ubiegły piątek po raz pierwszy jako część Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie.

PIĘTNAŚCIE MANDATÓW, przeszło 150 nakazów usunięcia usterek, wiele uwag „mniejszego kalibru" mieli kontrolerzy Państwowej Inspekcji Pracy na 29 budowach w województwie, prowadzonych przez firmy państwowe i prywatne.

TRZY PRZYPADKI BŁONICY (defterytu) wykryto w tym roku w województwie.

W najbliższym czasie szczepieniami obowiązkowymi objęte zostaną grupy zawodowe szczególnie narażone (pracownicy służby zdrowia, transportu, policji). Wszyscy, którzy chcieliby zabezpieczyć się szczepionką przed ryzykiem tej groźnej choroby zakaźnej, mogą wykupić szczepionkę w aptece (na receptę – koszt 5 tys. zł).

KOLEJNY PROCES, dotyczący mienia byłej PZPR zapowiada pełnomocnik likwidatora jej majątku w województwie, Antoni Malinowski. Chodzi tym razem o sprzedane w 1990 roku samochody, meble i drobny sprzęt elektroniczny. Antoni Malinowski zamierza usankcjonować sprzedaż tych przedmiotów dla szkół czy instytucji państwowych, a dochodzić zwrotu pieniędzy (zwaloryzowanych) za dobra sprzedane w ręce prywatne.

CENY Z TARGOWISK ROLNYCH województwa (Szczuczyn, Jedwabne, Ciechanowiec, Zambrów, Kolno): żyto – 150-200 tys. zł za kwintal, pszenica – 200-250 tys., jęczmień – 180-220 tys., owies – 160-200 tys., mieszanka – 170-210 tys., ziemniaki – 50-60 tys., krowa – 4,5-9 milionów za sztukę, krowa z przychówkiem – 8-11 mln, koń – 12-25 mln, cielęta – 28-37 tys. za kilogram wagi, prosięta – 800-1400 tys. za parę, jaja – 3,8-4,5 tys. za parę.

KWESTĘ NA RZECZ RATOWANIA I KONSERWACJI ZABYTKÓW łomżyńskiego cmentarza organizuje PTTK w Łomży. Szczegółowych informacji udziela PTTK, ul. Giełczyńska 1 (tel. 47-18).

SESJA POPULARNONAUKOWA „Śladami Kolberga i Glogera po Ziemi Łomżyńskiej", organizowana przez Łomżyńskie Towarzystwo Naukowe im. Wagów, odbędzie się w dniach 12-13 listopada w auli LO przy pl. Kościuszki 3. Organizatorzy apelują do zainteresowanych udziałem o przywiezienie ze sobą nagrań wypowiedzi gwarowych, zebranych w czasie wielu obozów językoznawczych w województwie. Zgłoszenia udziału w sesji ŁTN przyjmuje do końca października w swojej siedzibie przy pl. Kościuszki 2 w Łomży (tel. 32-56).

KOLEJNE ZWYCIĘSTWA ODNIOSŁY nasze drużyny w piłkarskiej „okręgówce" białostocko-łomżyńskiej. Olimpia zachowała fotel lidera po wygranej z Pogonią Łapy 9:0. ŁKS Łomża otrzymał walkower 3:0, ponieważ Unia Ciechanowiec na mecz nie dojechała. Czwarty w tabeli Ruch Wysokie Mazowieckie zremisował z Turem Bielsk Podlaski 2:2. Przegrały Warmia Grajewo z Jagiellonią II Białystok 2:4 i Orlęta Czyżew z Cresovią Siemiatycze 1:9.

WYNIKI OSTATNIEJ KOLEJKI „A" KLASY piłkarskiej: Grom Czerwony Bór – ŁKS Łomża 0:4, Wissa Szczuczyn – Orzeł Kolno – 3:1, Florian Piątnica – Znicz Radziłów 4:0, Skra Wizna – Sparta Szepietowo – 2:2, Jantar Łomża – Sokół Sokoły 12:0, Rembelin Łomża – Biebrza Goniądz 4:1. W tabeli prowadzi Florian przed ŁKS i Gromem.

DUŻE SUKCESY ODNIEŚLI w Warszawskiej Olimpiadzie Młodzieży zapaśnicy Wissy Szczuczyn (styl wolny) i Warmii Grajewo (styl klasyczny). Wśród szczuczynian swoje kategorie wagowe wygrali: Mariusz Bogusławski, Robert Drobiński, Karol Koński, Andrzej Łukowski i Paweł Pawluczak (kadeci) oraz Mirosław Trojanowski i Zbigniew Łukowski (juniorzy młodsi), a drugie pozycje wywalczyli: Rafał Tarnacki, Grzegorz Słupiński i Artur Poniatowski. Grajewianie natomiast wywalczyli dwa drugie miejsca: Przemysław Żebrowski i Grzegorz Arciszewski oraz trzy brązowe medale: Krzysztof Wolanowski, Dariusz Kruszewski i Paweł Lenkiewicz.

TRZECIM MIEJSCEM KRZYSZTOFA JAKUBOWSKIEGO i ósmym Małgorzaty Sobocińskiej zaczęli młodzi szachiści Maratonu Łomża jesienny sezon startów na Międzynarodowym Turnieju Młodych Talentów w Częstochowie. Oboje startowali w kategoriach do 10 lat. W zawodach wzięło udział 72 zawodników z Polski, Ukrainy i Białorusi.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU W LISTOPADZIE

Rozstrzygnięcie konkursu „Mój sukces, moja porażka", zorganizowanego przez redakcję „Kontaktów" i Kuratorium Oświaty w Łomży nastąpi pod koniec listopada. Organizatorzy przepraszają za przesunięcie terminu, ale większość prac nadesłano w rękopisach, wymagających przepisania maszynowego.

ZNAKI CZASU

• Prokurator wojew[...] Wrocławia skierował do [...]dium Sejmu wniosek o ro[...] nie przez Trybunał Stanu [...] ministra sprawiedliwości [...]kowskiego. Zdaniem prok[...] ostatnie decyzje ministra [...]łanie 2 prokuratorów i pr[...] sądu) „mają charakter [...] osobistego".

• W Polsce 65 proc. [...] z niewydolnością nerek [...] umrzeć z braku narząd[...] przeszczepów oraz małej [...] dializ. W tym roku prz[...]piono ok. 300 nerek; o[...]cych jest pięciokrotnie wi[...]

• Przy Wydziale Pe[...] UW powołano Podypl[...] Studium Wychowania S[...]nego; o jedno miejsce u[...] się aż trzy osoby.

• Co czwarty ze spro[...]nych do Polski produkt[...]żywczych nie posiada [...] potwierdzających, że na[...] do spożycia, 2 proc. tych [...] jest przeterminowanych.

• Posłankom SLD, któ[...]szczały hotel poselski [...]wiązaniu Sejmu poprzed[...]dencji, kazano otwierać [...] i sprawdzano, czy nie [...] ręczników hotelowych.

• Monika Kern-Ma[...] zaskarżyła w prokuratur[...]dzi rodziców za to, że „[...] jej oddać paszportu i u[...] zwrot rzeczy osobistych".

• Co drugi poborowy [...]muje w Polsce zwolnienie [...]wania zasadniczej służby [...]wej. Najnowszy sposób, [...] hektara ziemi (2 mln zł) [...]nie rolnikiem.

KURS JĘZYKA ANGIELSKIEGO

Intensywny kurs języka angielskiego dla początk[...] organizuje redakcja „Kontaktów". Zajęcia poprowadzi [...]wentka amerykańskiego college'u. Pierwsze spotkanie [...] się w środę, 3 listopada.

Siedemdziesięciodwugodzinny kurs kosztuje 800 [...] Zgłoszenia przyjmuje sekretariat „Kontaktów" (Łom[...] Legionów 7, tel. 42-43) do 29 października, codzien[...] godz. 8.00 do 16.00.

JESIEŃ NAD NARWIĄ

Już po raz trzeci Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży organizuje [...] prez kulturalnych pod wspólną nazwą „Jesień nad Narwią". W ciągu [...]ciu dni każdy będzie mógł wybrać odpowiednią dla siebie imprezę z [...] ciekawych propozycji. „III Jesień nad Narwią" rozpoczyna się 3 list[...] potrwa do 13. Organizatorzy zapraszają na:

– **„Noc Dziadów"** – spektakl teatralny według „Dziadów" Adama Mic[...] (3.11., godz. 9.00, 11.00 – sala Urzędu Wojewódzkiego)

– **spotkanie z Małgorzatą Niezabitowską** i promocję jej najnowszej książ[...] godz. 18.00 – sala restauracyjna hotelu „Polonez")

– **„Scenę Młodych Wokalistów – Giełdę Piosenki Dziecięcej"** (5.11., godz. [...] sala Urzędu Wojewódzkiego)

– **pokaz Klubu Tańca Towarzyskiego „Akat"** (5.11., w trakcie Giełdy [...] Dziecięcej – sala Urzędu Wojewódzkiego)

– **„Straszny Dwór"** – wyjazd do Teatru Wielkiego (6.11., wyjazd spod [...] Wojewódzkiego, godz. 14.00)

– **„Śpiewamy poezję"** – konkurs poezji śpiewanej dla młodzieży (7.11, go[...] – sala Urzędu Wojewódzkiego)

– **akcję teatralną Twórczej Grupy Użytecznej Mistrza „N"** (7.11, godz. [...] Stary Rynek)

– **koncert piosenek francuskich w wykonaniu Ewy Przybyłowicz** i Jeana [...] **Cottiera** (8.11., godz. 18.00 – sala restauracyjna hotelu „Polonez")

– **spektakl dla dzieci „Czerwony Kapturek"** w wykonaniu aktorów Białost[...] Teatru Lalek (9.11., godz. 9.00 – 11.00 – sala Urzędu Wojewódzkiego)

– **„Jesień w Nowogrodzie"** – wystawę poplenerową (9.11., godz. 17.00 [...] Garnizonowy)

– **koncert Edyty Geppert** – (10.11., godz. 18.00 – sala Urzędu Wojewódz[...]

– **koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża"** (13.11., godz. 17.00 – sala [...] Wojewódzkiego).

związku ze zbliżającym się Świętem Zmarłych Urząd Miejski w Łomży formuje, że na czas od 29.10.1993 roku godz. popołudniowe 3.11.1993, godz. ranne wprowadza się zmianę organizacji ruchu okolicach cmentarza przy ul. Kopernika. Prosimy o dostosowanie się nowego oznakowania ulic.

parkowania samochodów przeznaczono miejsca oznaczone poniższej mapce pogrubioną linią wzdłuż ulic i zamalowaniem placów.

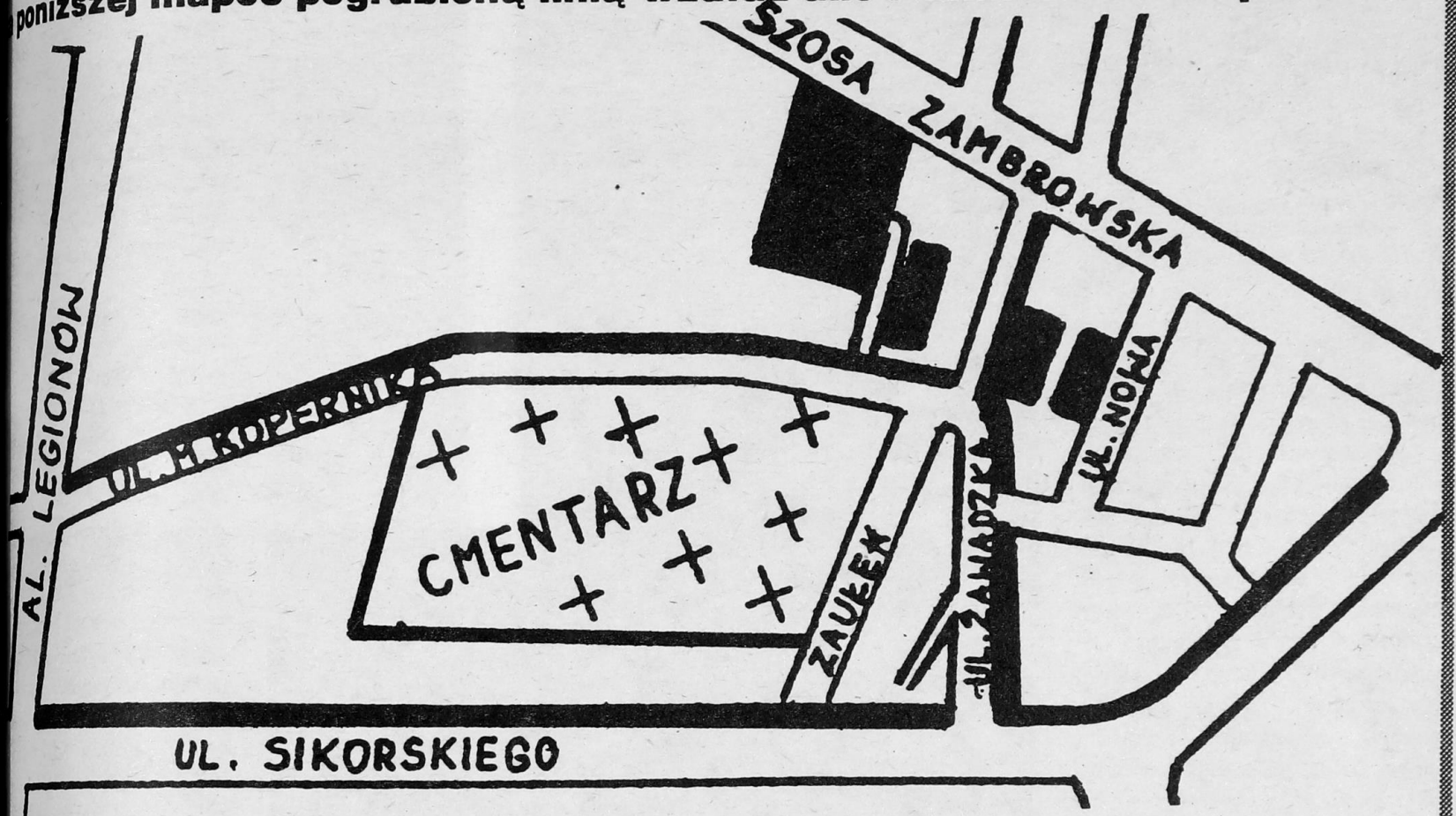

ndel artykułami związanymi ze świętem dozwolony jest w alei owej i pod murem cmentarza przy bramie głównej.

ienna opłata targowa wynosi 30 tys. zł za stoisko o dł. do 2 metrów.

osimy o dostosowanie się do poleceń Straży Miejskiej i Policji.

K-187

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY

ŁOMŻA, UL. M. SKŁODOWSKIEJ 1,

sza przetarg na dzierżawę ieszczeń w budynku zakładu anatomii ologicznej Szpitala w budowie z eznaczeniem na uruchomienie usług rzebowych.

ferty należy składać w zalakowanych ertach w Sekretariacie Dyrekcji itala do 30 listopada br.

astrzega się prawo wyboru oferenta unieważnienie przetargu bez podania czyn.

K-148

COSMETICS HURTOWNIA

INFORMUJE SWOICH STAŁYCH
I NOWYCH KLIENTÓW
o zmianie siedziby Firmy od dnia 23.10.1993 r.
NAGRODY
i atrakcyjne warunki zakupów zapewniamy
dzięki sponsorom LEVER POLSKA S.A.,
BENCKISER S.A., CUSSONS.
Szczegóły w HURTOWNI.
ŁOMŻA, ul. Nowogrodzka 151
GRAJEWO, ul. Ełcka 69, tel. 31-14.

Fakt 336-o

ŁOMŻA,
WOGRODZKA 250,
tel. 26-44
TY
CE, wiązanki
ebowe
cznościowe.
APRASZAMY
dz. 6.00-22.00.

K-996

TANIE OKNA Z PCV

TERRAZYT

Producent:
Przedsiębiorstwo , TERRAZYT
18-400 Łomża, ul. Spokojna 210,
tel. 65-65, fax. 41-41, tlx. 852222.

System „PANORAMA", Okucia „ROTO".
Kolory: biel, mahoń, dąb.
Na życzenie dostawa i montaż u Klienta.
Udzielamy 5 lat gwarancji.
KRÓTKIE TERMINY REALIZACJI.
Oferujemy stolarkę typową i na zamówienie.
Szyby zespolone (termoizolacyjne).

ZAPRASZAMY
w godz. 8.00-16.00.

K-156-o

KONTAKTY

Błysk szczęścia

MARIA TOCKA

Babcia Paulina prowadziła często swoją maleńką wnuczkę Jadwisię w pole. Razem zbierały żółte maleńkie kwiatki. Babcia tłumaczyła, że jest to sucha bieda (kocanka piaskowa): kwiat, który zawsze wygląda jak żywy. Jest leczniczy i bywa niebezpieczny. Jeśli ktoś długo trzyma go w domu, przestrzegała babcia, może doczekać się biedy.

W domu Solińskich nikt wtedy nie myślał o biedzie. Rodzice Jadwigi byli bardzo pracowici i przedsiębiorczy. Mieli kilka hektarów ziemi, kilka dzierżawili, ponadto prowadzili sklep spożywczo-masarniczy, mleczarnię, hodowlę kur. Wiodło im się bardzo dobrze, byli bardzo posażni.

Jadwiga zbierała „suchą biedę" i nie sądziła, że przestroga babci może się kiedyś spełnić.

Nastała wojna. Ojciec Jadwigi, podoficer Wojska Polskiego, został zmobilizowany, potem internowany na Litwę, w końcu ukrywał się. Jadwiga wraz z siostrą, mamą i babcią zostały wywiezione na Sybir. Skończyło się beztroskie dzieciństwo i zbieranie kwiatów z babcią. Teraz zbierała na stepie bydlęce łajno, suszyła je i gromadziła, jako najcenniejszy opał.

– Z tamtych dni pozostał we mnie bezwiedny lęk przed ludźmi – mówi Jadwiga Solińska. – Boję się, ale to chyba nie przez te żółte kwiatki, bo przecież co komu przeznaczone, to się stanie.

Minęła wojna. Jadwiga wróciła do Wąsosza. Niestety, bez babci, którą tak bardzo kochała, która tyle ją nauczyła. Chodziła do Liceum Ogólnokształcącego. Założyła szczęśliwą rodzinę. Dorabiała się, jak kiedyś jej rodzice. Ciężko pracowała w gospodarstwie, w domu, wychowywała dzieci. I ciągle zbierała kwiatki, suszyła, układała, cieszyła się pięknymi bukietami. Nie było nigdy dla niej kwiatów ładnych i brzydkich. Zachwycała się wszystkimi. Znosiła też do domu „suchą biedę". Zawsze, gdy pochylała się nad tymi drobniuteńkimi żółtymi pączkami, przypominała sobie babcię.

Już dziś dobrze nie pamięta, czy to właśnie babcia Paulina pierwsza opowiedziała jej legendę o kwiecie szczęścia, który zakwita tylko raz, w noc świętojańską. Gdy w domu było już więcej czasu, bo dzieci odchowane, Jadwiga zapragnęła go sama poszukać.

Zawsze myślała, czy to tylko fantazja, czy może w tę noc świętojańską rzeczywiście pojawia się kwiat paproci. Była akurat pełnia księżyca, wybrała się do lasu ze swoją wierną suczką Uzią. Szły pustą drogą. Suka bała się bardziej niż Jadwiga, ale z psem było jakoś raźniej. Całą drogę myślała, jak ten kwiat znaleźć. Niosła torbę, żeby go koniecznie zabrać do domu. Doszła w końcu do miejsca, gdzie rosną rozłożyste paprocie. W pierwszej chwili widziała tylko same liście. Potem coś błysnęło. Może robaczek świętojański? Ona jednak szybko pochyliła się w tym miejscu, zerwała gałązkę i wrzuciła do torby. Była pewna, że to właśnie kwiat szczęścia. Od razu udała się do domu. Bała się jeszcze bardziej, jakby popełniła jakieś świętokradztwo. Gdy wyszła z lasu zobaczyła idącą w jej stronę czarną postać. Suka Uzia przeraziła się jeszcze bardziej niż Jadwiga. Przylgnęła do jej nogi. Razem zatrzymały się w miejscu. Wielki czarny cień zbliżał się do nich. Jadwiga zamarła... Okazało się, że był to duży bezdomny pies. Zaczęła do niego cicho rozmawiać. Obwąchał suczkę i poszedł w las. Wróciła do domu. Gdy otworzyła torbę, był tam listek paproci i kilka trawek. Nie było kwiatu szczęścia!

– Ten kwiat kwitnie tylko chwilkę, więc nie mogłam go przynieść do domu – mówi Jadwiga. – Ale go dotknęłam i zerwałam. Od tego czasu zaczęło się moje szczęście.

Po kwiat szczęścia wyprawiła się piętnaście lat temu. W tamtej chwili obudziła się w niej artystka. Zaczęła tworzyć piękne kompozycje kwiatowe, bukiety, warkocze, krzyżyki, figurki. Jej ręce były coraz bardziej sprawne, wyobraźnia i fantazja podpowiadała ciągle nowe rozwiązania. Splatała kwiatki w najróżniejszy sposób. Zaczęła jeździć na wystawy. Zauważyła, że to, co robi, bardzo się podoba; że ludzie chętnie od niej kupują wesołe bukieciki. Nie tylko sprzedaje, chętnie też obdarowuje innych takim małym kwiatowym szczęściem.

Zaczęła pisać wiersze. Zajęła się wycinankami. Okazało się, że to także potrafi. Odgrzebywała w pamięci tragiczne dzieciństwo. Nie chciała, żeby to wszystko, co przeżyła, odeszło kiedyś razem z nią. Zaczęła pisać swoje wspomnienia. Znaleźli się życzliwi ludzie: Kazimierz Derkowski, dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku oraz dyrektor Ośrodka Kultury w Knyszynie, którzy pomogli wydać książeczkę „Sybiraczka".

– Jest tyle książek. Ta mogłaby być zupełnie niezauważona – mówi Jadwiga. – A jednak tak nie jest. Podoba się ludziom.

Jadwiga Wiktorowicz z Wąsosza czytała „Sybiraczkę" już siedem razy. Za każdym razem wzruszała się i płakała. Jadwiga Solińska otrzymała już sporo listów z podziękowaniami za tę książkę. Sama jest wzru… gdy czyta takie słowa j… Pani Wandy z Suwałk: „Prz… tałam Pani książkę, która … śnie wstrząsnęła moją dusz… przeżycia, jako jedenastolet… dziecka i straszne cierpienia… rodziny i wszystkich Polaków… wiezionych na Sybir są wstr… jące. Chwilami wyciskały … łzy z oczu."

„Jednej nocy przeczy… »Sybiraczkę«. Wiele razy … kałem kartki, aby zastanow… nad losem Pani i tylu … ków. Wątpię, czy los wynag… Pani zmarnowane dzieciń… młodość (bo tak bywa), … nadzieja po tamtej stron… cia", napisał Krzysztof Kó… Chełma.

Jadwiga Solińska nie … na los. Jest on szczę… mimo różnych osobistych … ków (półtora roku temu zm… ukochany mąż, co bardzo … żyła), bo przecież spotkała … szczęścia. Zrobiła wtedy … kompozycję kwiatu paprot… kolorze lekkiej czerwieni, … dającej w róż. Płatki są p… wykonanym z włosów ozdo… jęczmienia, a środek kulą z… gożanu ruskiego".

– Kocham kwiaty, zawsz… z nich wyjdzie ciekawego … wego, choć rzadko mi się … bają moje kompozycje – … Jadwiga. – Pamiętam, jak … lata Kazachy wmawiali … jestem nic nie warta, … nie umiem. To pozostał… plama, której nie da się … nąć...

W domu Jadwigi p… ziołami. Nic w tym … nego, bo dwa po… kuchnia zamienione są w … wielką suszarnię ziół, k… i traw: w jedną wielka … cownię, w której wszystko … być pod ręką. Długie sz… wieńce zasuszonych kwiató… sają z drzwi. Bukiety i … w wazonach i innych … niach stoją na szafkach … tam też piękna szopka z … nastoma postaciami, zrobi… ze słomy. Wszystkiego … „zapustny przebieraniec", … niedźwiedź stojący na dwó… pach, wielkości rosłego m… zny. Wykonany jest z groc… a na szyi na czarnej wstą… wisi dzwoneczek, za pomoc… rego odpędza się złe uroki … tam też kwiatki „sucha … i kwiaty paproci. I cał… flady dyplomów, nagród, p… cji.

– Kwiat paproci, to tyl… tazja. Wiele zawdzięczam … nalnemu Ośrodkowi Kult… Łomży – mówi Jadwiga … ska. – Teraz łapię każdą … Tyle chciałabym jeszcze … tyle ułożyć kompozycji … ścia...

MARIA T…

erykańskie pielęgniarki
me kupują i piorą swoją
dzież roboczą (wyjątek
ą oddziały: położniczy
worodkowy, blok poro-
i operacyjny, sale poo-
nne, oddział intensywnej
medycznej i pogotowie
owe). Sukienki, spódnice,
spodnie i rajstopy mu-
być białe. (Krój tej odzieży
my oglądać w amerykań-
filmach.) Cały personel
uje noszenie wizytówek
ciem.

powszechnym pędzie po-
wania się z Zachodem pie-
ki ze szpitala w Łomży
pod tym względem, tylko
ski. Bez zdjęcia. Prawie
y czepki. Pozostały sier-
fartuchy i garsonki. Na
najróżniejsze obuwie: od
, głośnych drewniaków
enisówki i klapki po kap-
wiatki.

szenie czepków urosło na-
ę do problemu w całym
raju. Na niektórych od-
h szpitalnych (np. ortо-
pym) ten atrybut pielę-
zaczął przeszkadzać w
Pielęgniarki i położne
się także, że niszczy
W tej sytuacji, w grud-
1 roku, I Krajowy Zjazd
iarek i Położnych zobo-
samorządy okręgowe do
nania kwestii: identyfikator
ek, zależnie od żądania
ska. Okręgowa Rada Pie-
ek i Położnych w Łomży,
niu 1992 roku, uchwaliła,
z życzeniem większo-
ich członkiń, obowiązek
a przy uniformie jedynie
katora (z imieniem, na-
m i stanowiskiem) oraz
ybór co do czepka. Obo-

wiązuje on za to w stroju galowym.

Hanna Wyrwas, pielęgniarka naczelna i Krystyna Szepietowska, przełożona pielęgniarek w łomżyńskim szpitalu, były przeciwne zdjęciu czepka.

– Nasze środowisko uległo modzie – tłumaczy ten fakt Hanna Wyrwas.

Obie nie pochwalają także klapek i drewniaków (w tych drugich chodzą przeważnie lekarze). Obuwie personelu szpitalnego, zgodnie z przepisami bhp i zdrowym rozsądkiem, powinno być przede wszystkim wygodne, bezpieczne, higieniczne i estetyczne. Jak się okazuje, w polskich warunkach, jest to niemożliwe do pogodzenia. Drewniaki, które wciąż budzą wiele kontrowersji, pojawiły się w szpitalnej rzeczywistości w latach siedemdziesiątych, prosto z ulicy. Moda okazała się bezwzględna. Nic dziwnego, że personel z ochotą pozbył się płóciennych, zdrowotnych butów, niefunkcjonalnych i fatalnych pod względem estetycznym. Nie sprawdziły się także białe sandały ze sztucznej skóry, które okazały się bardzo niewygodne już po kilku godzinach chodzenia. I tak zwyciężyły drewniaki, bezkonkurencyjne do dziś. Mają one jednak, mimo nieprzyjemnego odgłosu, także swoje dobre strony. Zarządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej dopuszcza ich używanie na bloku operacyjnym i porodowym, oddziale intensywnej opieki medycznej, aptece i szpitalnej kuchni. Drewniaki okazują się bardzo dobrym izolatorem, zapewniają stabilność i łatwo utrzymać je w czystości. Reszta personelu powinna używać typowego obuwia profilaktycznego, przede wszystkim ze względu na łatwość skręcenia nogi w drewniakach. Tymczasem chodzą w nich nawet sami ortopedzi. Jedynie Wiesław Marczuk, ordynator oddziału, nie dał się skusić tej niebezpiecznej modzie.

Maseczka w kolorze blue

GABRIELA SZCZĘSNA

Grażyna Duda, starsza położna, pieczołowicie przechowuje swój niebieski mundurek sprzed piętnastu lat. I chociaż jest wyblakły po praniu i bieleniu w szpitalnej pralni, czasem go zakłada. Ten krój okazał się bardzo funkcjonalny. Grażyna Duda nosi wysłużone, lecz wygodne obuwie. Na oddziale położniczym, to szczególnie ważne. Nie ma mowy o butach z płótna, które w kilka minut są mokre i brudne od krwi, czego już nie da się z nich całkowicie usunąć.

Starsza położna Bożena Wronisz chodzi w klapkach. Są śliskie, ale wygodne. I tak źle, i tak niedobrze.

– Kupujemy sobie buty, na jakie nas stać – mówi.

Obie wspominają niedawny pokaz jednorazowej odzieży szpitalnej firmy Johnson and Johnson. Istotnie, było to wyłącznie do oglądania. Na pamiątkę, w drodze do Europy, łomżyńskim położnym pozostała po tej prezentacji m.in. maseczka w kolorze blue.

– A my wciąż stajemy przed problemem: kupić personelowi funkcjonalne obuwie czy leki – mówi Anna Rzezak-Mączka, kierownik sekcji bhp.

---

n Z. został na zawsze w wymarzonej Ameryce. Miejsce pobytu: komunalny mentarz, tuż pod płotem. Tak skończył cioletni epizod Kurpia, który wyjechał wodę", żeby zdobyć bogactwo i szczęście. ożyło mu się życie. Koledzy mówili, że sobie winien, że nie potrafił walczyć o że staczał się powoli, ale skutecznie. ego dnia znaleziono Jana Z. czyli za-kanizowanego Johna, na pustym placu yferiach Chicago. Nie miał przy sobie mentów. Sekcja zwłok wykazała, że był nie wyczerpany, a jego płuca, serce i ba od dawna źle funkcjonowały. Ko-Johna nie pochowali zmarłego. Nie na flaszkę, więc nikt nie myślał o wku. Nic nie wskórali, dzwoniąc do zacji polonijnych. Kurp John został wany na koszt państwa.

anisław P. był obytym Polakiem. Jego drugi pobyt w Stanach nie był pomy-ny. Kontrola na budowie wykazała, go papiery „azbestowe" są fałszywe. ósł się z Nowego Jorku do Chicago. nie mógł się nigdzie zaczepić. W deszczowy dzień chodził bez celu ni. Nie zauważył potężnej śmieciarki, z impetem wpadła na niego. Zginął jscu. W kraju została żona i dzieci. sław P. nie miał żadnych oszczędności. ał się sąsiad z rodzinnej wsi, który zbiórkę wśród Polonusów. Zebrali trzy tysiące dolarów. Konsulat polski rodzinę z opłat, dom pogrzebowy koszty. W akcji sprowadzenia zwłok ski pomogła prasa i radio. Stanisław cił do swojej wsi.

spodziewaną życzliwością i pomocą wsparły rodzinę młodej Polki jej koleżanki. Dziewczyna po krótkim trzymiesięcznym pobycie w Stanach zginęła na przejeździe kolejowym. Koleżanki z kursu językowego zorganizowały składkę, zwróciły się do instytucji polonijnych. Udało się przewieźć ciało do Polski.

Każdy odruch pomocy i życzliwości jest bardzo ważny. Jest to gest nie tylko wobec zmarłego przyjaciela, znajomego, ale i rodziny w kraju, której nie stać na sprowadzenie zwłok do Polski.

Koszty przewozu trumny są bardzo duże. Kilka tysięcy kilometrów, przygotowanie zwłok do transportu, załatwienie formalności potęgują cenę. Dlatego tak ważna jest niesłychana solidarność i wsparcie finansowe Polaków. Tak było, gdy w szpitalu w Chicago operowano kilkuletnią dziewczynkę. Koszty operacji pokryła organizacja charytatywna. Niestety, po operacji mała pacjentka zachorowała na zapalenie płuc i zmarła. Również i w tej tragedii pomogli rodacy.

Najczęściej firmy pogrzebowe wysyłają zwłoki zmarłych w okolice Tarnowa, Łomży i Rzeszowa. Właśnie z tych rejonów pochodzi najwięcej Polaków, którzy osiedlili się lub powyjeżdżali na saksy do Stanów.

Bardzo silna jest w polskiej naszej obyczajowości tradycja chowania zmarłych w ojczystej ziemi. Kiedy najbliższych nie stać na natychmiastowy pochówek, po kilku latach organizują ekshumację i przesyłają szczątki do kraju. Niedawno wróciła do ojczyzny zmarła 4 lata wcześniej 91-letnia kobieta i 86-letni mężczyzna. Zabalsamowane zwłoki mogą przetrwać wiele lat. Tak uczyniono ze zmarłym tragicznie w Stanach słynnym piłkarzem, Kazimierzem Deyną.

Formalności związane z wysyłką zwłok są skomplikowane. Po zidentyfikowaniu wieko trumny jest zamykane, a metalowa trumna zostaje opieczętowana pieczęciami konsularnymi. Pieczęcie spinają ozdobny biało-czerwony sznurek, opasujący trumnę. Następnie umieszcza się ją w drewnianej skrzyni i przewozi do kraju. Formalności załatwiane w konsulacie polskim kosztują 255 dolarów. Do tego dochodzą koszty transportu pracownika konsulatu, jeśli zmarły znajduje się poza siedzibą konsulatu. Transport urny z prochami jest tańszy i kosztuje około 135 dolarów. Zdarza się, że znajomi lub przygodni podróżni decydują się na przewiezienie urny w swoim osobistym bagażu.

W branży pogrzebowej pracuje wielu Polaków. Słynne są firmy Malca, Skai i Laskowskiego. Jednym ze sloganów reklamowych było powiedzenie: „Jak już tańczyć to w takt walca, jak umierać to u Malca".

Cmentarz amerykański jest anonimowy. Trudno odgadnąć, komu dobrze się wiodło, kto zdobył zaszczyty. Może dlatego rodacy pragną po śmierci wrócić do rodzinnej miejscowości, by spocząć wśród swoich dziadów i ojców.

GABOR LÖRINCZY

„PERŁY"

Przy ul. Ks. Kardynała Wyszyńskiego w Łomży stoi nie dokończony pawilon. Pełno w nim szkieł, kamieni i blaszanych listew. Duże, nie zabezpieczone otwory łączą piętro z piwnicą. Na co dzień służy jako miejsce zabaw dla dzieci i pijalnia piwa dla młodzieży i dorosłych. Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że na razie nie doszło tam do żadnego wypadku.

Kto kryje się za tym straszydłem?

Jak powiedziała nam Helena Gerłowska z Urzędu Rejonowego w Łomży 11 lat temu wywłaszczona została od Danuty i Tadeusza Chromińskich niewielka działka. Skarb Państwa, będąc nowym właścicielem, sprzedał prawa do jej wieczystego użytkowania Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Handlu Wewnętrznego. WPHW rozpoczęło budowę pawilonu, który miał służyć jako duży sklep meblowy. W 1991 roku napoczętym obiektem zainteresowała się Elżbieta Babkiewicz z Józefowa koło Warszawy. W niedługim czasie nabyła go za 3 miliardy złotych. Wpłaciła początkowo 900 milionów, precyzuje Krystyna Domańska, były kierownik i likwidator WPHW. Od tej pory prace przy budowie sklepu zostały przerwane.

Obecnie syndyk masy upadłościowej WPHW prowadzi sprawę egzekucyjną. Pani Elżbieta Babkiewicz nie dopłaciła jeszcze powyżej 2 miliardów złotych z sumy należnej za pawilon.

Przy Alei Legionów stoi nie dokończony dom. Ma powybijane szyby, w środku pusto. Obok, po prawej stronie stoi drugi, ale ten wygląda na zamieszkany. W głębi widać zakład mechaniki samochodowej. Obejście jest zaniedbane, a wątłą trawę skubią puszczone samopas kozy. „Posiadłość" ma właściciela w osobie Ryszarda Wiśniewskiego. Nie rozmawialiśmy, bo brama i furtka były zamknięte na kłódkę. Sąsiedzi mówią, że tak jest zawsze.

Innym jeszcze przykładem architektury szpecącej Łomżę jest kamienica przy ulicy Długiej 8. Wygląda na opuszczoną, w środku leży gruz. Okna i drzwi są przesłonięte żelazną kratą. Choć to brzydactwo rzadkiej urody nikt nim się nie zajmuje. Lucyna Fortyni, właścicielka, mówi, że kamienica nadaje się już tylko do rozbiórki. Ma na to nawet zgodę Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, ale nie ma pieniędzy.

Wszystkie „perełki" leżą w centrum miasta. Wszystkie „leżą" od dawna.

BOGDAN DUCHNOWSKI

PRYWATNY CZOŁG

W Świdrach, na wzgórzu tuż przy drodze prowadzącej ze Szczuczyna do Białej Piskiej i Pisza, stoi czołg. Czołg jest własnością Czesława i Jerzego Niklińskich ze Szczuczyna. Ojca i syna. Postawili go wiosną na łące wydzierżawionej od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa po byłym pegeerze Świdry.

Trzy hektary łąki kryją równie ciekawe, jak czołg, „eksponaty". Przed wojną właśnie w tym miejscu Niemcy zbudowali swoją graniczną linię obronną. Do dziś zachowały się pancerne i betonowe bunkry, z otworami na działa przeciwpancerne, z głębokimi tajemniczymi korytarzami. Cała linia umocnień nazywanych przez Niemców ich „linią Maginota", była dobrze zamaskowana i od strony polskiej zupełnie niewidoczna. Mimo tak wielkich umocnień, właśnie w tym miejscu we wrześniu 1939 r. polska kawaleria konna (IX pułk Konnych Strzelców) po raz pierwszy pokonała Niemców, przekroczyła granicę i popędziła ich w głąb aż za Białą Piską.

– Chcieliśmy w ten sposób upamiętnić tę zwycięską bitwę – mówi Czesław Nikliński, historyk. – Właściwie był to pomysł syna.

– To również spełnienie dziecięcych marzeń, rozbudzonych filmem „Czterej pancerni i pies" – dodaje syn Czesława, Jerzy Nikliński, ginekolog. – Całe życie interesowałem się historią i militariami.

Jak nadarzyła się okazja, że można było kupić czołg, Jerzy nie mógł odmówić sobie tej przyjemności. Zapewnia, że transakcja była przeprowadzona całkiem legalnie. Nie chce jednak zdradzić ani źródła nabycia, ani też sumy, za jaką kupił ten eksponat. Mówi tajemniczo, że „kosztował go sporo".

Panowie Niklińscy pragną łąkę wykupić i w przyszłości stworzyć w tym miejscu otwarte muzeum. Obok czołgu w przyszłym sezonie stanie zapewne bojowy samolot. Już w tej chwili prowadzone są rozmowy na temat jego kupna.

– Gdyby udało się nabyć jakiś większy typ, można by w nim urządzić kawiarnię – planuje Czesław.

Stanie też kuchnia polowa (już nabyta) oraz dwa działa.

– W podziemiach bunkrów także u góry, są piękne p szczenia – mówi Jerzy. – w przyszłości urządzimy sale wystawowe. Najróżnie militariów mamy tak du sam mógłbym je zapełni tylko problem w odpowi zabezpieczeniu.

Od samego początku czo dzi wielkie zainteresowanie jących się na Mazury tu i innych przejeżdżających. nawet skargi, że zatrzy się pojazdy na wąskiej d utrudniają ruch.

Lufa czołgu skierowana w stronę Białej Piskiej, c kierunku dawnych Prus W nich.

– To zwykły zbieg okolic – wyjaśnia Jerzy Nikli Choć niektórzy podpowiad powinienem ją odwrócić w stronę. (M.T.)

„GABS-FOTO" oraz „KONTAKTY" przypominają o konkursie dla wszystkich fotografujących pod hasłem „Lato w obiektywie".

Oczekujemy na najciekawsze zdjęcia z minionego lata. Tematyka, format, ilość zdjęć dowolna.

Zdjęcia należy nadsyłać do 31 października 1993 r. (decyduje data stempla pocztowego) na adres: „Gabs foto express", 18-400 Łomża, Stary Rynek 22 lub „Kontakty", 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

KONKURS! LATO W OBIEKTYW

Jury w składzie: Gabor Lörinczy („Kontakty"), Zbigniew Ciborowski (Łomżyńskie Towarzystwo Fotograficzne), Sławomir Klimczuk i Mirosław Kucisz („Gabs-Foto") przyzna następujące nagrody:

I – aparat fotograficzny „Kodak" z filmem oraz bezpłatnym wywołaniem

II – aparat fotograficzny „Wizen"

III – aparat fotogr „Fuji"

oraz 7 wyróżnień (album graficzne i filmy z bezp wywołaniem).

Nagrodzone oraz naj sze wyróżnione zdjęcia opublikowane w „Konta Nadesłanych na konku grafii organizatorzy nie cają.

POLICYJNY BILANS

W Komendzie Wojewódzkiej Policji w Łomży oceniono pracę w ciągu dziewięciu miesięcy tego roku. W porównaniu z trzema kwartałami ubiegłego nastąpił spadek przestępczości w województwie. Wskaźnik wykrywalności przestępstw wynosi 64,6 proc. i jest niższy od ubiegłorocznego o 4,6 proc. Daje to 15 miejsce w kraju (średnia – 55,2 proc.). Najwyższą wykrywalność przestępstw ma w tym roku Komenda Rejonowa Policji w Zambrowie – 73,4 proc., a najniższą w Łomży – 55,5. Należy dodać, że rejon Łomży wciąż jest najbardziej zagrożony przestępczością. Wydarzyło się tu dotychczas 51 proc. wszystkich przestępstw w województwie.

Najliczniejszą grupę stanowią przestępstwa kryminalne – 80,3 proc. Sprawcy zabójstw wykry-

wani są w 100 proc., r – w 75,9. Najniższa wy ność jest w grupie wła obiektów społecznych 20,8 proc.. (co daje, p względem, dopiero 44 m kraju).

Nastąpiło znaczne po nie bezpieczeństwa w drogowym. W ciągu dz miesięcy tego roku na Łomżyńskiego wydarzyło wypadków (ubiegłego – których 343 osoby zostały (303), a 35 (33) poniosło Policja ujawniła aż 2308 ców, którzy prowadzili pod wpływem alkoholu!

W nocy z 26 na 27 grudnia 1905 roku kilkudziesięcioosobowa grupa napadła na kasę rządową w Wysokiem Mazowieckiem, kradnąc z niej prawie pół miliona rubli. Wydarzenie to w relacji pewnego łomżyńskiego urzędnika tak opisała warszawska „Gazeta Świąteczna" w numerze 1321 z 1906 r:

Krwawy napad

ca z 23 na 24 grudnia
w Wysokiego cała kom-
piechoty z pułku Szliselbur-
iego, która stale obozowała
ście dla obrony urzędu
i urzędów. Wezwano ją
iem do Zambrowa, skąd
pułk wysłano do miasta
w guberńji kurlandzkiéj,
moc władzom tamtejszym.
ie pozostało bez wojska.
nik powiatu zatelegrafo-
ezwłocznie o tem do gu-
ora, prosząc o przysłanie
ś innego oddziału wojska.
niży zaczęto się starać o
nowe wojsko mogło przy-
o Wysokiego najwcześniéj
dnia. Skorzystali z tego
rotowcy i 80-ciu dokonali
amiaru.
ta gromada przyjechała
sokiego około godziny 1
Przedewszystkiem ludzie
stawili na ulicach i przed
i, w których mieszkają
icy, straże swoje uzbro-
rewolwery, a następnie
się do roboty około domu
ącego kasę rządową. Za-
do drzwi. Strażnik Bro-
zbudzony, zapytał: „Kto
Odpowiedziano mu, że
lny telegram. Brokowski
na to, że trzeba go
wprost do kasjera Arak-
, który mieszka w tym
domu, obok. Mówiąc to
wski wyjrzał oknem na
a dostrzegłszy taką dużą
udzi, domyślił się pod-
więc wybiegł na dwór i
strzelać. Ale i napast-
tedy dali kilka wystrzałów
e, żeby nastraszyć mie-
ów w domach sąsiednich.
nie rozbili pierwsze drzwi,
drugie i trzecie, i rozgo-
rowali się w całym urzę-

wi od komory, w której
wało się około pół mil-
rubli, zostały zniszczone
nem dynamitu; któryś z
dów był przytém widocz-
kaleczony, bo w izbie były
rwi. Szkatuły z pieniędzmi
dziano za pomocą oskar-
siekier; pieniądze z nich
nicy podzielili pomiędzy
i poukrywali w woreczu
na piersiach. Wszystko to
nie dłużej nad trzy kwa-
. Napastnicy zniszczyli je-
ortrety Cesarskie, kołopęd
, porozbijali puszki Czer-
o Krzyża i innych urzędów
ących ofiary. Wybuch przy
aniu drzwi od komory ka-
musiał być bardzo silny,
bo aż pułap popękał. Słyszano go też w mieście; kto nie spał, słyszał i strzelanie z rewolwerów, nikt jednakże nie miał odwagi wyjrzeć na ulicę. Wszyscy urzędnicy, poczynając od naczelnika powiatu, a zarazem naczelnika straży ziemskiéj Jesipowa, aż do żandarmów i strażników, wszyscy byli na nogach, ale nikt nie mógł wyjść z domu, gdyż każdemu z nich tuż za progiem śmierć groziła.

Skończywszy robotę, cała gromada napastników rozdzieliła się poza miasten na drobne gromadki i umknęła w różne strony. Pokazało się późniéj, że zabrali oni z kasy 469 tysięcy i 95 rubli; z pieniędzy tych znaleziono następnie pod Zambrowem w porzuconéj przez uciekających bryczce 6 tysięcy i 908 rubli. Przewrotowcy zdołali więc zabrać 463 tysiące i 43 ruble.

Gonić ich było trudno. Na wezwanie kapitana Jesipowa, aby dosiadać koni, nikt w mieście się nie ruszył. Telegraf był przerwany, więc kapitan Jesipow wysłał konno do Łomży przez Zambrów strażnika ziemskiego Kaniaszkina z listami do gubernatowa i zarządzającego izbą skarbową.

Gdy strażnik dojeżdżał do Zambrowa, była godzina 6 rano. Wjeżdżając do miasteczka minął dwa wozy pełne podróżnych i otoczone przez jeźdźców, których nie mógł jednak dobrze widzieć z powodu ciemności. Ludzie wydali się Kaniaszkinowi podejrzani, więc dojechawszy co prędzéj do rynku, począł gwizdać, aby zwołać miejscowych strażników. Tymczasem na rynek wjechały i wozy, z których wnet rozległy się strzały, i Kaniaszkin padł raniony na ziemię. Wozy pojechały daléj, w stronę Łomży. W pół godziny potem zjawił się na rynku strażnik zambrowski Kacki i znalazłszy ranionego Kaniaszkina, odwiózł go wozem do szpitala wojskowego w „Sztabie Repnińskim", o 4 wiorsty od Zambrowa.

Tymczasem kilku włościan, przewożących naboje ze stacji kolejowéj Czerwonego-Boru do Sztabu Repnińskiego, znalazło na szosie łomżyńskiej o 4 wiorsty od Zambrowa bryczkę porzuconą przez umykających przewrotowców. Spotkawszy po drodze włościanina Klimaszewskiego, dawnego wójta, obejrzeli razem z nim bryczkę i znaleźli w niéj pieniądze srebrne, miedziane i papierowe, różne narzędzia, oraz buchadła, proch i dynamit. Na wielu rzeczach i na pieniądzach były duże ślady krwi. Klimaszewski i włościanin Zieliński przywieźli bryczkę do urzędu gminnego w Zambrowie. Było to już około godziny 9éj wieczorem. Strażnicy zambrowscy Czyczkian i Jefremow postanowili udać się niezwłocznie na miejsce, gdzie była znaleziona bryczka i zbadać okolicznych mieszkańców, aby tym sposobem dotrzeć do zbiegów. W chwili téj powrócił Kacki i powiedział, że dał już znać o wszystkiém spotkanym żołnierzom i polecił im zawiadomić władzę.

Strażnicy Jefremow i Czyczkan spotkali na szosie, w miejscu, gdzie znaleziono bryczkę, stróża drogowego, który pokazał im na śniegu ślady nóg trzech ludzi, prowadzące do lasku brzozowego. Jadąc za tymi śladami, strażnicy dotarli do wsi Zakrzewa Starego, gdzie dowiedzieli się, że wczesnym rankiem wstępowało tam około 15 młodzieńców, i że stąd udali się oni w stronę wsi Zalewów. Strażnicy pojechali za tą wskazówką. Dojeżdżając do wsi Tabędzi spostrzegli przed pierwszą jéj chałupą włościanina zaprzęgającego konia do wozu. Na zapytanie, czy nie widział „gromady panów", włościanin (był to Dąbrowski, odpowiedział, że „gromady" nie widział, ale w jego chacie siedzi teraz trzech młodzieńców, których ma odwieźć zaraz do Śniadowa. Wówczas strażnicy wzięli z sobą Dąbrowskiego, swego woźnicę i jeszcze jednego parobka, i tak, w pięciu, weszli do chałupy.

Nawprost drzwi siedziało w izbie trzech młodych ludzi ciemno ubranych i w kamaszkach. Strażnik Jefremow zapytał ich, kto są? Odpowiedzi nie było. Wtedy strażnicy podeszli bliżéj i zażądali paszportów. Jeden z młodzieńców wsunął rękę do bocznéj kieszeni palta, jakby po paszport, lecz zamiast niego wyjął nagle rewolwer i strzelił do Jefremowa. Strażnik trafiony w głowę padł trupem. W téjże chwili obaj towarzysze strzelającego wypalili razem z rewolwerów do Czyczkana, który, trafiony w piersi, padł również trupem na miejscu. Woźnica i parobek uciekli, a gospodarz przytulił się do ściany. Żona jego podczas strzelania zasłoniła sobą kołyskę, w któréj leżało dziecko. Kula zraniła ją lekko w ucho. Zabójcy dali jeszcze kilka strzałów w okno, poczém wybiegli z chałupy, wsiedli do bryczki, którą przyjechali strażnicy, i odjechali.

Kiedy do Zambrowa przybył umyślny posłaniec od sołtysa tabęckiego, z wiadomością o tém, co się tam stało, niezwłocznie wysłano w pogoń za zbiegami oddział wojska. Było to około godziny 4-éj po południu. W tym czasie przybyli do Zambrowa: prokurator sądu okręgowego, naczelnik powiatu łomżyńskiego i inni urzędnicy, a do Wysokiego pojechał zarządzający izbą skarbową.

Władze użyły wszelkich sposobów, żeby wykryć przestępców. Między innemi na wszystkich stacjach kolejowych urządzono najściślejszy dozór wszystkich przejezdnych. Tym sposobem tegoż wieczora zwrócono uwagę na jakichś dwóch młodzieńców w sali 3-éj klasy na stacji Małkini. Strażnicy Hieronim i Karpisz zażądali od nich paszportów. Jeden pokazał paszport odrazu, a drugi wyszedł z sali do ustępu. Strażnicy poszli tam za nim, ale go tam już nie znaleźli, więc zatrzymali towarzysza. Gdy go potém prowadzili przez placyk przed dworcem, młodzieniec ten idąc przed nimi obrócił się nagle i wyjąwszy rewolwer wystrzelił szybko. Strażnicy upadli, a młodzieniec zaczął uciekać. Pobiegł za nim trzeci strażnik, a będący w pobliżu żołnierz straży pogranicznéj, Jan Gołkow, rzucił się, żeby zabiedz uciekającemu drogę. Jakoż dopadł go i powalił na ziemię. Ale w tejże chwili wybiegł z ukrycia drugi młodzieniec i dał do Gołkowa osiem strzałów z rewolweru, zabijając go na miejscu. Następnie obaj młodzieńcy umknęli. Patrzyło na to wielu ludzi oczekujących na pociąg i urzędnicy stacyjni. Za zabiegami wysłano konny oddział strażników pogranicznych, ale ci wrócili z niczém.

Wszyscy napastnicy, jak się wyjaśniło potém, wyruszywszy z Wysokiego rozbili się na kilku mniejszych gromadek, a te na jeszcze mniejsze, po dwóch albo trzech ludzi. Wynajmując wozy od włościan, żądali, żeby wieziono ich koniecznie bocznemi drogami. Część ich udała się ku Białemustokowi, inni do Warszawy, trzecia gromadka do Małkini, czwarta do Łomży i Śniadowa i t. d.

(pisownia oryginalna)

spięcia

Ze sklepu w Piątnicy złodziej wyniósł kurtkę, dezodorant, wodę kolońską i pastę do zębów! Cie! Wytworny gość!

* * *

Nieznany podpalacz usiłował podpalić Bibliotekę Publiczną w Grajewie. Nie mógł się doczekać na „Niebo w płomieniach"?

* * *

Obraz wygódki przy kościele w Jedwabnem: brak drzwi, wokół rozlewisko nieczystości, nad całością smrodliwy fetor. Parafianie, którzy nas o tym poinformowali prosząc o pomoc twierdzą, że rozmawiali z proboszczem, ale bez skutku. Dziwne, bo wystarczyłaby większa szczypta kadzidła.

* * *

Na jednym z murów Grajewa pojawił się napis: „Po co wam demokracja, przecież mamy TV". Goebbels (minister propagandy Hitlera), to przy Anonimie ściennym pełne zero.

* * *

Ukazujące się w Bogutach „Wiadomości Miesiąca" poinformowały: „W izbie niższej rozsiądzie się 171 ciał SLD, 132 z PSL, 74 z UD, 41 z UP, 22 z KPN, 16 z BBWR oraz 4 ciała przedstawicieli mniejszości niemieckiej". Trwają dociekania, czy posłowie obecnej kadencji wyposażeni są tylko w ciało do siedzenia czy także do myślenia.

* * *

Kapitalizm zapukał do Zambrowa. Kino „Relaks" ma stać się hurtownią. Ale kino!

Jak tu nie prosić o wsparcie, kiedy u Sławka w robocie coraz gorzej. Właściciel powiedział, że musi zwolnić któregoś z chłopaków. Sławek pracuje u niego od dwóch lat, może go zostawi.

Od kilku dni Sławuś chodzi po domu taki nieswój. Milczy, czasem coś burknie. Stale przesiaduje u Marzenki. Dziewczyna dobra, grzeczna, po „handlówce". Już trzeci rok pracuje w sklepie z ubraniami. Mieszka w Łomży, z babką i matką.

POŁOWA STYCZNIA

Będziemy mieli wesele na święta. Sławuś tak doszykował dziewczynę, że we wrześniu będę miała pierwszego wnuka. Hania, moja szwagierka, mówi, że teraz wszyscy młodzi tak robią. „Dziecko jest w czasie, tylko ślub się spóźnił", śmieje się. Łatwo mówić, kiedy wstyd nie jej. Mogli poczekać, nazbierać trochę pieniędzy. Wszystko będzie na mojej głowie. W chlewie pusto, bo nikt nie planował takiej uroczystości. Jeszcze nie oddaliśmy 10 milionów pożyczonych na ciągnik w tamtym roku. A teraz? Skąd wziąć tyle pieniędzy?

LUTY

Młodzi mówią, że chcieliby skromne wesele, najlepiej w lokalu, na 40 osób. Przekonuję ich, że to nie przejdzie. Rodzina by się poobrażała. My byliśmy u nich, oni będą u nas.

Sławuś był u księdza. Dał na zapowiedzi. Zapłacił 150 tys. zł. Znowu rozmawiamy, gdzie zrobić wesele. Marzenka chciałaby w Łomży. Dowiadywała się o salę w szkole. Biorą za wynajęcie od miliona do dwóch. Byli też w „Polonezie". Tam za jednego gościa weselnego trzeba płacić 350 tys. zł do miliona. Wszystko zależy od tego, co się zamówi. Najtaniej, to coś na ciepło, wędliny, deser, kawa, alkohol i orkiestra. Na sto osób wyszłoby 35 milionów. Za drogo. Namawiam ich na wynajęcie sali w remizie, u nas. Zawsze wygodniej dopilnować, dogadać się z sąsiadkami o pomoc, powinno wyjść taniej.

MARZEC

Młodzi rozglądają się za ubraniem. Dla Sławka wybrali garnitur za 1 300 tys. zł, do tego koszula 350 tys. zł, pantofle 380 tys. muszka 55 tys. skarpetki 30 tys. W sumie poszło 2 115 tys. zł, ale nie trzeba żałować. Marzenka ma dobre rozeznanie, w końcu pracuje w sklepie odzieżowym.

Z nią jest problem. W kwietniu jeszcze nie powinno być widać brzucha, ale właścicielka wypożyczalni od razu spytała czy trzeba będzie przerabiać suknię w pasie. Zezłościłam się bo skąd ona taka domyślna. Suknie ma ładne, trzeba przyznać. W sklepie nowe kosztują różnie: od 2 do 7 milionów. W wypożyczalni najdroższa kosztuje 2,5 miliona. Najładniejsze są włoskie, cały przód ma naszyte perełki albo

świecidełka. Marzence aż się oczy śmiały do niej. Ale stanęło na tańszej. Odkupiła od koleżanki za 1,5 mln. Za to welon jest nowy: 410 tys. zł. Do tego pantofle (trochę za wysokie, jak dla mnie): 255 tys., rajstopy z lycrą: 30 tys., bielizna: 200 tys. Miała ochotę na stanik za 380 tys. zł, ale wybiłam jej to z głowy. Wydali 2 395 tys. zł.

W sumie na ubranie poszło 4 510 tys. Na szczęście, tyle mieli uskładane. Marzenka w sklepie zarabia do dwóch milionów. Sławuś czasem i ponad trzy miliony wyciągnie, jak trafi mu się prywatny klient. Zapowiedzieli, że mają odłożone jeszcze dwa miliony. Reszta zostaje na mojej głowie.

Rozmawiałam z kuzynem masarzem. Zgodził się na robotę za 1 200 tys. zł. To mało, bo słyszałam, że biorą i po 2 500 tys.

Liczymy, że będzie 130 osób. Młodzi chcą wysłać do dalszej rodziny zaproszenia. Marzenka widziała u koleżanki kolorowe, ze złotymi napisami. Ale takie zaproszenie kosztuje 10 tys. za sztukę. Za drogo. Zamówili taniej: 100 sztuk za 350 tys. zł. Skromnie, ze splecionymi obrączkami i sercem.

A właśnie obrączki. Mówiłam, żeby pojechali do Ruskich na Manhattan i kupili od nich. Marzence nie podoba się ich złoto, że za czerwone. Więc poszli wybierać do „Jubilera". Obrączki kosztowały 1 500 tys., pier... zaręczynowy 650 tys.

Zamówiliśmy półtora... za 2 200 tys. zł, cielaka z... i 20 kilogramów udek kur... Razem będzie około 4 m...

Jakby nie było dość z... nia, to zachorował ojciec... źliśmy go do szpitala w... Leżał przez tydzień. Le... wiedział, że w tym wiek... można spodziewać się... dej chwili. Wydałam 20... koniak i kawę.

Sławuś pojechał do... opłacić ślub. Ksiądz wzi... organista połowę tego c... kościelny drugie pół m... jeszcze 200 tys. na mszę... Tyle wszyscy dają. W... zapłacili 500 tys. za ślub...

Załatwili zespół. Str... pytywał w kilku miejsca... od 5 milionów i mniej... spotkał kolegę z wojs... dzili się, że zagrają za 4... Kręcenie wideo będzie... wało milion. Zdjęcia ze... tysięcy.

Zaczynam gubić się... kach. W końcu zdecy... wesele odbędzie się w re... salę płaci się 500 tys., ... niej nie ma. Wodę trze... przywieźć beczkowozem... też swoją dostarczyć... wypożyczymy za 300 tys...

KWIECIE...

Został tydzień do ś... wiem w co ręce włożyć. W...

GOSPODARCZYK

...ennik

...cia

...zie siostra i s... ...omocy, ale wydaj... ...dażę ze wszystkim... ...kupił już wódkę... ...rtniej. Wyszło o... ...do tego 70 duż... ...ojów (około 600 ...ek oranżady (pra... ...same napoje zap... ...lionów. Wina nie ... ...kilka szampano... ...bią sąsiadki. T... ...rt dla państwa ... ...z cukierni: 200 t... ...m od siostry 10... ...szwagierki 5 ... ...akoś zwróci. Tr... ...ć chleb, owoce, k... ...to ze dwa milion... ...wymyśliła s... ...zankę z róż: 350... ...też dobrze wygl... ...ślub jedynego s... ...Marzenki nie ... ...prawić, to ja pom...

MAJ

...wydałam około... Młodzi uzbierali... ...kopertach. Re... ...ie oddawać. C... ...ciliśmy, ale ja ... ...gły z tamtego ... ...jak się opędz...

...rzeba było Agnie... ...ni świętej wysła... ...cie zapomniało... ...ydałam na kom... ...o złotych. Sama... ...towała 750 tys. zł...

GOSPODARCZYK

ennik

cia

ały 1 500 tys., pies
nowy 650 tys.
ówiliśmy półtora
0 tys. zł, cielaka z
ogramów udek kur
będzie około 4 m
y nie było dość z
zachorował ojciec
go do szpitala w
rzez tydzień. Le
ł, że w tym wieku
spodziewać się
vili. Wydałam 20
i kawę.
uś pojechał do
ślub. Ksiądz wzią
sta połowę tego c
ny drugie pół m
200 tys. na msz
szyscy dają. W
li 500 tys. za ślub
twili zespół. Str
ł w kilku miejsca
ilionów i mniej
kolegę z wojsk
ę, że zagrają za 4
nie wideo będzie
nilion. Zdjęcia z

zynam gubić się
W końcu zdecy
odbędzie się w re
taci się 500 tys.
e ma. Wodę trze
eźć beczkowozem
oją dostarczyć.
yczymy za 300 tys.

KWIECIE

tał tydzień do ś
w co ręce włożyć

zie siostra i szwa-
pomocy, ale wydaje mi
iążę ze wszystkim.
kupił już wódkę: 9
ytniej. Wyszło około
do tego 70 dużych
pojów (około 600 tys.)
ek oranżady (prawie
same napoje zapłacił
lionów. Wina nie sta-
o kilka szampanów.
robią sąsiadki. Tylko
rt dla państwa mło-
z cukierni: 200 tys.
m od siostry 10 mi-
szwagierki 5 mln.
jakoś zwróci. Trzeba
ć chleb, owoce, kawę.
to ze dwa miliony.
a wymyśliła sobie
ankę z róż: 350 tys.
eż dobrze wyglądać.
ślub jedynego syna,
Marzenki nie ma z
prawić, to ja pomogę.

MAJ

wydałam około 30
Młodzi uzbierali 15
kopertach. Resztę
zie oddawać. Część
ciliśmy, ale ja mam
gły z tamtego roku.
jak się opędzę z

rzeba było Agnieszkę
ni świętej wysłać. W
cie zapomniało się
ydałam na komunię
on złotych. Sama su-
nowała 750 tys. zł. Do

tego pantofle 130 tys., przybranie na głowę – 40 tys., książeczka, świeca, rękawiczki – następne 100 tys. Przyszli tylko chrzestni i najbliższa rodzina. Na szczęście wędliny zostały z wesela.

SIERPIEŃ

Ojciec znów gorzej się poczuł. Zmarł w piątek, o trzeciej nad ranem. Miał 84 lata. Tata już od dawna czekał na swoją śmierć. Odkładał na trumnę, kupił sobie ubranie. W swojej szafie trzymał prawie dwa miliony złotych. Wystarczyło na księdza (milion), organistę i kościelnego (po pół miliona). Wybraliśmy trumnę z wybiciem za 1 300 tys. zł. Były droższe, po kilkanaście milionów, ale jakie to ma znaczenie dla człowieka. Do tego wieniec za 300 tys. zł, tablica na trumnę 100 tys. W Urzędzie na szczęście, nic nie trzeba płacić.

Dobrze, że mamy gdzie pochować ojca. Teraz nowy pomnik kosztuje około 10 milionów. Pogrzeb był na drugi dzień, więc nie zamawialiśmy zimnego łóżka, żeby dłużej stał w domu. Na „poczesnym" zebrało się około 40 osób. Rosół, bigos, wędlina.

Niedługo z ZUS-u dostaniemy coś około 7 milionów. Powinno więc się zwrócić.

WRZESIEŃ

Urodziła się moja pierwsza wnuczka. Jak Marzenka leżała w szpitalu Sławuś urządził w domu pępkówkę. Poszło wódki, chyba z 15 butelek. Kosztowało go to ponad 700 tys., bo jeszcze postawił napoje, trochę wędlin. Ale nie pomagałam mu w płaceniu. W końcu sam zarabia.

Chrzciny urządzimy tylko dla rodziny: kumy i najbliżi. Już kupiliśmy Paulince becik włoski za 410 tys. zł, do tego nową koszulkę, sukieneczkę (150 tys.), czapeczkę, chusteczkę pod głowę i okapnik świecę. W sumie wydaliśmy u Metelskiej na Starym Rynku ponad 600 tys. Księdzu trzeba dać milion. Wyjdzie znowu ze dwa miliony.

PAŹDZIERNIK

Kartofli nie chcą przyjmować w skupie. Płacą tak marnie, że nie opłaca się zbierać. Jestem na minusie. Wydałam w tym roku na nasze uroczystości ze 35 milionów złotych. A kto policzy codzienne życie. Już młodym zapowiedziałam, żeby się nie ważyli rozwodzić, bo i to drogie. Sam mecenas bierze kilka milionów, a wpisowe w sądzie też milion.

Zresztą, nie wiadomo jak będzie. A jeśli za rok doczekam się nowego wnuczka? Marzenka powtarza, że beze mnie nie daliby sobie rady. To bez ślubu żyliby, w grzechu? Trzeba pomóc. Zawsze ślub jest jeden i najważniejszy. A potem jakoś się dołata. Oni z tych pensyjek nie zapłaciliby za wszystko, Sławek musiałby wszystkie przez rok zarobione pieniądze odkładać na wydatki. Na gospodarce jakoś się uciuła. Byleby szczęśliwi byli.

Słońce chyli się ku zachodowi. Rozpalony do czerwoności horyzont. Prawie wyludnioną ulicą idzie dziewczyna w muślinowej sukience. Widzę, a nawet słyszę, mowę jej ciała: łagodnie falujące piersi, smukłe posągi nóg, potargane włosy. Czuję zapach kobiety – jej ciała. Piękno ciała przemawia. Ciało prosi, a czasem wręcz krzyczy, o zwrócenie na siebie uwagi. Co z tego cielesnego powabu zostanie? Trochę popiołu, garść prochu, którą wiatr rozwieje niczym jesienne liście? To rozpaczliwie mało.

Przyobleczony jesteś w ciało...

Święto Zmarłych – popularne Zaduszki. Pora większego zastanowienia nad duszą. Czy nie warto jednak zastanowić się bardziej przy tej okazji również nad ciałem? Człowiek jest przecież konstrukcją cielesno-duchową.

Niedawno w jednej z gazet ukazała się notka zatytułowana „Ile wart jest człowiek?". Otóż amerykańscy uczeni dokładnie zbadali w laboratorium z ilu pierwiastków chemicznych składa się ludzkie ciało, pomnożyli przez wartość poszczególnego pierwiastka i okazało się, że człowiek wart jest zaledwie kilkadziesiąt dolarów. Wiadomość smutna, wręcz przerażająca, gdyby tylko tak mierzyć wartość człowieka. Na szczęście, człowiek to nie tylko ciało, ale i bogata sfera duchowa, którą można kształtować i rozwijać. Wtedy cena człowieka jest o wiele większa, niemożliwa do dokładnego wymierzenia.

Trudno mówić o duszy bez uwzględnienia ciała i odwrotnie – nie sposób snuć dywagacji o ciele w oderwaniu od duszy.

„Każdy umrze z pewnością. Jesteśmy jak woda rozlana po ziemi, której już zebrać niepodobna", czytamy w Biblii. Chrześcijaństwo zapewnia nas, każe wierzyć, że dusza jest nieśmiertelna, a ciało śmiertelne. Ono rozsypuje się w proch. Człowiecze, z prochu powstałeś i w proch się obrócisz, lecz Bóg cię wskrzesi w dniu ostatecznym. W przyszłości czeka nas zmartwychwstanie. Dusza znowu przyoblecze się w ciało. W jaki sposób to nastąpi? Nikt ze śmiertelników nie wie.

Jesteśmy skażeni grzechem pierworodnym. Tylko Chrystus był całkowicie bez grzechu, więc Jego ciało było nieskalane. Zdaniem Orygenesa, Chrystus nie odczuwał nawet skłonności do grzeszenia, a Klemens Aleksandryjski dopowie, że był On całkowicie wolny od wszelkich afektów, nie odczuwał ani rozkoszy, ani bólu. Chrustus był Bogiem. Ale i człowiekiem. Może więc jako człowiek miał jednak pociąg do grzechu? Ojcowie Kościoła przeczą. Czy mają w stu procentach rację? Wspomnijmy tutaj chociażby o bardzo kontrowersyjnym filmie „Ostatnie kuszenie Chrystusa". Chrystus przed agonią na krzyżu jest dręczony erotycznymi pokusami. W jego wyobraźni maluje się obraz ponętnego ciała zmysłowej Magdaleny.

Człowiek nie rodzi się po to, aby tylko zaznawać spokoju. Pomiędzy duszą a ciałem nie ma zgody. Stąd rozdarcie w człowieku. „Sam z sobą zostawałem w sprzeczce, sam z sobą zostawałem w rozerwaniu" (św. Augustyn). Walka ducha z ciałem trwa do końca, aż do samej śmierci.

„Wyprostowaną postać ma człowiek, i ku niebu się wyciąga, i do góry spogląda" (św. Grzegorz z Nyssy). Już z samej fizycznej budowy człowieka można odczytać jego powołanie. Spośród wszystkich istot zjemskich on jeden posiada sylwetkę pionową. Zwierzęta pełzają po ziemi, ich ciała pochylone są na dół. Tylko człowiek znajduje się jak gdyby w skoku ku górze. Jego ciało już samo z siebie wznosi go na jakiś wyższy ponadziemski poziom. Mimo to, nie jest przeznaczone człowiekowi oderwać się od ziemi całkowicie.

Bóg uczynił człowieka bogatszym nie tylko od zwierząt, ale i od aniołów. Człowieczeństwo nie mieści się w ziemskich formach. Od zwierząt, gdyż obdarzył go duchem, od aniołów, ponieważ wzbogacił cielesnością. Wszystko, co zostało uprzednio rozdzielone między istoty różnych szczebli, człowiek w sobie łączy.

„Mam ciało, co więc z nim właściwie czynić...?", pytamy za Osipem Mandelsztamem.

Mówi się, że ciało jest więzieniem duszy. Tylko ciało uśmiercone nie może już w żaden sposób zagrozić duchowi. „Czy twe ciało z kamienia lub z żelaza? Przyobleczony jesteś w ciało, w ludzkie ciało, które łatwiej od siana zapala się pożądliwością" (św. Jan Chryzostom).

Aby człowiek był niebiański, musi być najpierw człowiek ziemski. Warunkiem przemiany człowieka ziemskiego w człowieka niebiańskiego jest śmierć. Chrześcijanie wierzą, że człowiek po śmierci zachowa swoje ciało. Będzie się ono różniło od ciała, które przemija w nurcie życia. Teraz jest ciałem wyposażonym w duszę, stanie się zaś ciałem ożywionym przez ducha: „Pozostaną nadal ciałami o cielesnej treści, ale dzięki ożywiającemu duchowi nie będą się odznaczały żadną właściwą ciału ociężałością i żadnym skażeniem" (św. Augustyn).

Ziemia. Tutaj wszystko jest skażone. Gdziekolwiek skierujemy swój wzrok, widzimy co najwyżej obraz niepełny. Dopiero śmierć obdarza człowieka niezwykłą zdolnością widzenia.

Dusza jest niepojęta. A ciało? Jest chyba nie tylko więzieniem duszy. Może, chociaż częściowo, jest jej wyrazem. Mówimy przecież np. o oczach „oczy są zwierciadłem duszy".

Na przestrzeni wieków ciało było za bardzo dyskredytowane. Wywyższono, dowartościowywano duszę, jednocześnie poniżając ciało. Na to miały negatywny wpływ, między innymi takie prądy w łonie Kościoła, jak manicheizm czy jansenizm, uznane zresztą za heretyckie.

* * *

Słońce zniknęło już za horyzontem. Nie widać dziewczyny w muślinowej sukience. Nie widać, nie słychać mowy jej ciała, które spowite w mrok czeka na poranek, aby znowu rozbłysnąć w swych kształtach, olśnić pięknem. A jeszcze wcześniej, czeka na nocną pieszczotę, na szczęście. I chyba jednak każdy z nas może powiedzieć: „Przyobleczony jesteś w ciało...", jednocześnie dodając: na szczęście. Nie tylko na zatracenie.

ŁUKASZ MŁODZIŃSKI

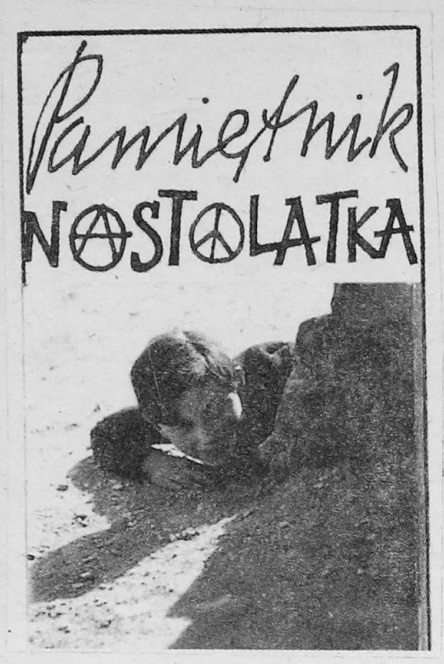

1.

W sobotę byłam z siostrą Anią na dyskotece w Klubie „Sęk" w Lublinie. Ogólnie było fajnie. Poznałam Jarka i Tomka. Jarek jest tutaj „bramkarzem". Jest wysoki, dobrze zbudowany. Gdy tańczyłam z nim, to ciągle mówił mi „piękne słówka", że jestem ładna, że świetnie tańczę itp. Było to trochę podejrzane... Na początku wydał mi się sympatyczny, ale potem... Gdzieś około godziny pierwszej w nocy wyszliśmy na dwór zaczerpnąć świeżego powietrza. Jarek już chciał się przytulać. Nie podobało mi się to. I wtedy podszedł jego kumpel, a Jarek spytał go: „Bierzemy panienki do siebie?" Zrozumiałam, że ma na myśli mnie i siostrę. „Nie jestem taka, za jaką mnie uważasz", powiedziałam. A Jarek: „Czyli nie jesteś łatwa?" I znowu chciał mnie przytulić. Wtedy wyrwałam mu się. „Pewnie myślisz, że wszystkie dziewczyny są łatwe?", spytałam, ale nie czekałam na odpowiedź. Uciekłam. Zaraz potem wróciłyśmy do domu.

2.

Nowy Rok. Co nowego przyniesie? Większość młodzieży Świdnika noc sylwestrową spędza na Placu Nieznanego Żołnierza. Tradycja ta trwa już parę lat. Wszyscy nawzajem składamy sobie życzenia noworoczne. Spotkałam wielu dawnych przyjaciół, których dawno nie widziałam. Jeden minus, to petardy i gaz łzawiący, którym częstują nas „porządkowi", a także „latające butelki po szampanie". Za rok znowu się spotkamy.

3.

Zapisałam się na kurs tańca towarzyskiego. I zapoznałam się z takim blondynem w okularach. Uczyliśmy się tańczyć tango, mamby.

4.

Jestem załamana! Dlatego, że Mariusz nie tańczył ze mną w parze, tylko z Bożeną. A po kursie odprowadziło nas pięciu chłopaków, ale nie ten, o którym marzę.

5.

Dzisiaj myślałam o szczęściu.

Dla jednych oznacza to forsę, samochody, dla innych miłość. Ja należę do tych ostatnich. Bez miłości nie wyobrażam sobie życia.

Niektóre moje koleżanki mają już pozakładane rodziny, mają dzieci (dziecko). Nie rozumiem tego pośpiechu. Czy dziewczyna, wychodząc za mąż, gdy ma 18 lat ma pojęcie, co to jest miłość, odpowiedzialność, rodzina? Wątpię w to.

6.

Przekonałam się, że Mariusz jest egoistą. Myśli wyłącznie o zrealizowaniu swoich zachcianek. Bo gdy dzisiaj przyszła do mnie koleżanka Ania M., to on się strasznie zdenerwował. Biedaczek. Zdenerwował się! Co on sobie myśli? Anię rzadko widuję, a jego bardzo często. On chciałby być wyłącznie tylko ze mną. Jest zazdrosny nawet o moje koleżanki. Czy to ma być miłość? Nie wiem, jak on to sobie wyobraża?

7.

Dostałam zasiłek dla bezrobotnych. Wolałabym pracować w ciekawym zawodzie.

8.

Jestem bardzo szczęśliwa. Zakwalifikowałam się jako fotomodelka. Jury wybrało 15 dziewczyn spośród 100. Spełniło się moje marzenie. Prawdopodobnie będziemy reklamować kosmetyki w telewizji w „Panoramie Lubelskiej".

9.

Dzisiaj „Panorama Lubelska" pokazywała fragment wyborów fotomodelek. Pokazali całą naszą 15 dziewcząt. Byłam także i ja, ale nie chcę o tym pisać.

We wtorek będą ćwiczenia w chodzeniu w szpilkach (powyżej 5 cm).

10.

Dzisiaj na lekcji (konsultacji) profesorka z historii przypatrywała mi się i mówi: „Czy to nie Ciebie, Kasiu, widziałam w telewizji?" A ja odparłam: „Nie, pani profesor, ja mam sobowtóra!" „Och, Kasiu, nawet nie powiedziałaś o tym w klasie?" Dziewczyny, oczywiście nie wiedziały. Miałam im mówić? Po co? Nie chciałam, aby wiedziały, bo i tak miałam przykrości ze strony znajomych. Chociaż niektórzy szczerze mi gratulowali.

Jutro znowu ćwiczenia. Gimnastyka itp. Podobno będziemy podpisywać umowę o pracę jako fotomodelki. Mają nam zrobić zdjęcia.

11.

Jesem załamana. Koniec z marzeniami! Wszystko z braku forsy. Nie będzie żadnych reklam, żadnych zdjęć.

12.

Wczoraj byłam na dyskotece w „Emce". Dawno mnie tu nie było. Zmieniło się trochę. Coraz młodsi chłopcy piją piwo, a potem szukają „Dziewczynek" na imprezy. To nie dla mnie.

13.

Przyjaciół mam coraz mniej. Moja dawna przyjaciółka Iza wyszła za mąż i spodziewa się dziecka. Gdy mnie zobaczy nie powie nawet cześć. A kiedyś byłyśmy jak siostry.

14.

Jestem zaniepokojona przyszłością. Kiedyś, gdy byłam małą dziewczynką, to jak każde małe dziecko pragnęłam być dorosła. A teraz, gdy mam już te „wymarzone" 20 lat, czuję się zagubiona. Nie jestem zdolna wejść w to życie, często niezrozumiałe dla mnie.

Bez jutra

15.

Dzisiaj usłyszałam słowa ... pieża Jana Pawła II. Powied... że zmiany, jakie zaszły u ... w Polsce, można porównać ... Zmartwychwstania, tylko my, ... lacy, nie chcemy w to uwier... Musimy uwierzyć, wtedy b... lepiej.

16.

Może będę miała pracę ... sekretarka. Zaoczne Lic... Ogólnokształcące dla Prac... cych, do którego chodzę mi... się w Lublinie. Lekcje odby... się co dwa tygodnie i mam d... wolnego czasu. Mogłabym p... cować. Zasiłku dla bezrobotn... już nie dostaję. Trzeba zna... jakąś pracę. Może jako op... kunka do dziecka?

17.

Nie podoba mi się szef ... firmy, gdzie mam pracować. ... łam tam trzy dni pod r... Koleżanka, która nie będzie ... tu pracować, bo wyjeżdża, ... chce za bardzo zdradzać s... gółów co do osobowości s... Ale i tak można go łatwo ... szyfrować. Przecież nie je... ślepa. Szef ma czterdzieści ... lat i przyjmuje tylko m... dziewczyny. Nie będę tu p... wać!

18.

Poznałam ostatnio chło... który bardzo mi się spod... Nazywa się Andrzej i jest ... soki, blondyn, miły i inteligen... Miał przyjść do mnie, ale ... tego. Czy go uraziłam? ... przed oczami widzę jego ... stać. Nawet gdy piszę, odr... lekcje, gdy słucham m... Wciąż mam nadzieję, że ... jdzie.

19.

Byłam na andrzejkach ... żeną. Andrzej wyznał mi ... Znam dwóch Andrzejów, ... nie jest tym, którego ko... Tego Andrzeja znam już ... Przychodzi do mnie co ... czas i parę razy wyzn... miłość. Powiedziałam mu... bię go i nic więcej. Tego ... kocham, nie będę miała ... ich ramionach, a drugi A... który mnie kocha będzie ... piał...

20.

Jutro kończę szkołę, ni... pracy. Co dalej?

LEKARZ DOMOWY

Lekarz powiedział mi, że moje dziecko musi przejść zabieg usunięcia migdałków. Chciałabym się dowiedzieć, jaką funkcję spełniają migdałki w organiźmie i czy ich brak nie będzie miał niekorzystnego wpływu na zdrowie dziecka.

Marzena

W organizmie człowieka znajdują się trzy migdałki. Są to dwa boczne podniebienne i gardłowy, tzw. trzeci. Do migdałków można zaliczyć również grudki chłonne rozrzucone po całej śluzówce noso-gardzieli.

Migdałki pełnią w organizmie funkcję obronną. Należą bowiem do układu odpornościowego. One właśnie często sygnalizują chorobę, powiększając się przy infekcjach. Czasem zdarza się, że po skończeniu infekcji trzeci migdałek nie wraca do swej pierwotnej wielkości. Jeśli dziecko często choruje to dochodzi czasem do przerostu trzeciego migdałka.

Przerost migdałka może przeszkadzać w swobodnym oddychaniu przez nos. Dziecko, które cierpi na tę dolegliwość oddycha przez usta, chrapie podczas snu i miewa tak zwane nocne bezdechy. Jest to chwilowe zatrzymanie oddechu.

Konsekwencjami oddychania przez usta są dalsze infekcje. Powietrze wdychane przez usta, nie ogrzane i nie oczyszczone (co następuje w jamie nosowej) dostaje się w głąb organizmu. W ten sposób mogą przenieść się kolejne infekcje.

Najlepszym rozwiązaniem przy przeroście trzeciego migdałka jest zabieg adenotomii czyli usunięcia migdałka. Lekarze zalecają usuwanie u dzieci powyżej trzeciego roku życia.

Utrzymywanie przerośniętego migdałka może doprowadzić do wady zgryzu, która polega na cofnięciu się żuchwy ku tyłowi i nadmiernemu wysuwaniu się górnych zębów do przodu.

Zabieg usunięcia migdałków jest bezpieczny i nie obciąża organizmu. Nie ma więc sensu zwlekać z decyzją przeprowadzenia jego.

POD PARAGRAFEM

Słyszałem, że będzie się można ubiegać o pomoc mieszkaniową z funduszu zakładowego, a pieniądze te nie będą opodatkowane. Księgowy w moim biurze zaprzeczył i powiedział, że przepisy tego nie przewidują. Kto ma rację?

Marek

Zarządzenie ministra pracy i polityki socjalnej o niepotrącaniu podatku od dochodów osobistych z pieniędzy wypłaconych z zakładowego funduszu pracy obowiązuje od 12 października 1993 r. Zarządzenie obejmuje te wypłaty z funduszu mieszkaniowego, które wydaje się na mieszkanie (np. na miesięczne opłaty).

Pomoc tę może otrzymać pracownik, jeśli miesięczne dochody na członka rodziny nie przekroczyły w gospodarstwach wieloosobowych 100 proc. najniższego wynagrodzenia, a u osób samotnych – 150 proc. (najniższe wynagrodzenie wynosi 1 mln 650 tys. zł). Pod uwagę bierze się wszystkie dochody osiągnięte przez rodzinę w miesiącu poprzedzającym ten, w którym ubiegający się o pomoc złożył wniosek.

Zakład pracy może udzielić pomocy mieszkaniowej do wysokości różnicy między faktycznymi wydatkami ponoszonymi przez pracownika, a tzw. jego wpłatę własną, która musi wynosić 8 proc. łącznych dochodów rodziny w gospodarstwach jednoosobowych i 6 proc. w gospodarstwach wieloosobowych. Trzeba jednak pamiętać, że pomoc ta może być niższa i nie musi pokrywać całej różnicy.

Pomoc nie przysługuje, jeśli pracownik wynajmie swoje mieszkanie w całości lub częściowo osobom trzecim. Nie mają do niej prawa nauczyciele otrzymujący dodatek mieszkaniowy i kombatanci, pobierający ryczałt na opłaty za energię elektryczną, gaz i ciepło do celów domowych.

Warto pamiętać, że pracownik spełniający wymogi uzyskania pomocy pieniężnej nie jest do niej uprawniony automatycznie. Przyznanie jej zależy bowiem od tego, czy regulamin wewnątrzzakładowy przewiduje ten rodzaj pomocy. Może być bowiem tak, że gromadzone tam pieniądze przeznaczone są wyłącznie na uzupełnienie wkładów w spółdzielniach lub na wykup przez pracowników mieszkań zakładowych.

Obowiązek tworzenia funduszu zakładowego mają tylko zakłady uspołecznione. Również firmy prywatne mogą je tworzyć. Z reguły jednak zakłady prywatne zatrudniają niewielkie ilości pracowników, więc wysokość zgromadzonego kapitału nie jest duża. W bieżącym roku tzw. odpis podstawowy na fundusz mieszkaniowy wynosi 413 tys. 125 zł na jednego zatrudnionego na pełnym etacie pracownika (rocznie).

TAJEMNICA

W tej rubryce czytam o różnych sprawach. Ja też chcę napisać, by podzielić się z innymi moim odkryciem.

Mam 45 lat (dorosłe dzieci), jestem sama, zdawać by się mogło, przegrana. Mąż pięć lat temu zostawił nas, stracił głowę dla pewnej „pożeraczki męskich serc". Bardzo to przeżyłam. Ale gdy po trzech latach chciał wrócić, powiedziałam: „Nie". A wszystko we mnie wyło na „Tak". Nie posłuchałam.

Więc jestem sama, można powiedzieć, z wyboru.

Mam 45 lat, a wyglądam na 35. To nie jest moje zdanie. Tak mówią mi znajomi i przyjaciółki. I tak też się czuję. Chciałabym się więc z czytelniczkami tej rubryki podzielić moją tajemnicą. Od pół roku uprawiam pięć bardzo prostych i łatwych „rytuałów młodości". Ich opis znalazłam w niezwykłej książce Petera Keldera „Źródło wiecznej młodości". Od chwili, gdy je uprawiam, nie tylko czuję się radosna (i młoda), ale (o dziwo!) mijają też różne dolegliwości. Na przykład, reumatyczny ból w kolanie, ból kręgosłupa, lepiej sypiam, jestem spokojniejsza i z optymizmem patrzę na dzień jutrzejszy.

Ponieważ do tej rubryki piszą różne kobiety z różnymi frustracjami, goraco polecam im tę książkę. Bo przecież nic tak nie podbudowuje, jak świetny wygląd.

I tego wszystkim (także mężczyznom, bo te rytuały są także dla mężczyzn) życzy radosna Ewa z Łomży.

OFERTY

Jestem samotnym domatorem (o pogodnej naturze, 54/170) z wykształceniem zawodowym. Bardzo bym chciał poznać miłą, serdeczną Panią, najchętniej z mieszkaniem (do 55 lat). Odpiszę na każdy poważny list.

Eugeniusz Halla
Sieroszowice 5
67-223 Radwaniec

Jestem 17-letnią dziewczyną, ceniącą przyjaźń. Lubię pisać listy i lubię je otrzymywać. Pragnę poznać chłopców w wieku 17--25 lat. Obiecuję, że żadnego listu nie zostawię bez odpowiedzi.

Joanna Kaczmarska
Procyń
88-330 Gębice

Pragnę poznać Pana (wiek obojętny), dość zamożnego, który dałby mi i moim synom (7 i 2 lata) to, czego nie mieliśmy i nigdy nie zaznaliśmy. Mam 25 lat, jestem ładną i zgrabną blondynką o niebieskich oczach, ale wciąż samotną. Zdjęcia mile widziane.

Marzena
09-400 Płock
ul. Wolskiego 10/33

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć dwa znaczki po 2500 zł. Można zastrzec nazwisko i adres do wiadomości redakcji.

KONTAKTY

PORNO W ŁOMŻY

Chciałabym zabrać drugi już raz głos w sprawie telewizji kablowej w Łomży.

Jakiś miesiąc temu w telewizyjnych „Wiadomościach" podano informację, że pewna prywatna stacja wyświetliła film pornograficzny za co odebrano jej koncesję i sprawę badał prokurator. A cóż się dzieje u nas w Łomży? Dalej na Film Net pokazuje się tego typu filmy. A przecież chyba weszła w życie ustawa „O przestrzeganiu wartości chrześcijańskich" w telewizji publicznej?

Proszę więc o odpowiedź na łamach „Kontaktów" prawnika, ewentualnie inną osobę kompetentną, czy rozpowszechnianie pornografii w Polsce jest prawnie dozwolone?

Na pewno wielu osobom nie będzie podobać się to, że przeciwstawiam się temu, co jest dla nich jedyną sensowną rozrywką. Ale sprawa ta na tyle mnie bulwersuje, że postanowiłam „sięgnąć po pióro".

A może ja nie dorosłam jeszcze do prawdziwego kapitalizmu, w którym przemoc, agresja i wulgarny seks jest jedynym celem i wartością w życiu?

Czytelniczka
z Łomży
(imię i nazwisko
znane redakcji)

Od redakcji: za tydzień zamieścimy wypowiedź prawnika.

WYSTAWA DEDYKOWANA SPONSOROM

Latem bieżącego roku Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie gościł plastyków amatorów województwa łomżyńskiego. Organizatorami tego twórczego spotkania byli: Regionalny Ośrodek Kultury w Łomży i Gminny Ośrodek Kultury w Nowogrodzie. Trwałym efektem pleneru są prace plastyczne. Powstało ich ponad 70. Prawie wszystkie trafiły na polenerową wystawę plastyków amatorów w Klubie Garnizonowym.

Swoje prace wystawiło 13 twórców. Głównie były to pejzaże, czasem także martwa natura. Autorzy prac stawili się prawie w komplecie. Dopisała również publiczność. Obecność tak wielu osób świadczy dobitnie o tym, że galeria plastyków amatorów w Klubie Garnizonowym funkcjonuje już wśród mieszkańców Łomży, utwierdza też w przekonaniu, że galeria taka jest miastu naszemu potrzebna.

Pierwszy powakacyjny wernisaż w swoim przebiegu był dość szczególny. Organizatorzy pleneru i gospodarz Klubu uhonorowali najbardziej aktywnych plastyków. Dyrektor Regionalnego Ośrodka Kultury w Łomży uczestnikom letniego pleneru w Nowogrodzie, a tym samym autorom wystawianych prac, wręczył Informatory Turystyczne woj. łomżyńskiego, ufundowane przez Wydział Kultury i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży. Kierownik Klubu Garnizonowego nagrodził dyplomami tych plastyków, którzy uczestniczyli w Przeglądzie Plastyki Amatorskiej – Ars 93, organizowanym przez Warszawski Okręg Wojskowy. Ich prace wystawiane były w Pałacu Lubomirskich w Warszawie. Okazuje się, że są już efekty funkcjonowania tej nieprofesjonalnej galerii.

Wróćmy do wernisażu, któ
tytuł jest także tytułem tego
kstu. Chodzi o sponsorów, d
którym odbył się letni ple
a także pierwsza w roku bi
cym wystawa plastyki niepr
sjonalnej. Są to: Liceum S
Plastycznych, Powszechny B
Kredytowy, „TMT" – spółk
wilna, restauracja „Kamera
Zespół Specjalistyczny Hurt
Słodyczy, Zdzisław Uryn - B
Handlowe, Zakład Stolarsk
Osojca, Piekarnia „Okrus
oraz Wydział Kultury Sp
i Turystyki Urzędu Wojew
kiego w Łomży. Serdecznie
kujemy w imieniu organiz
rów.

Małgorzata Saw
Ł

KREDYTY DLA ROLNIKÓW

Nawiązując do ogłos
PBK SA Oddział w Łomży
mieszczonego w „Kontak
(nr 41/93), które zachęcało
ników do korzystania z kred
preferencyjnych, uprzejmie
formuję, że również Banki S
dzielcze udzielają kredyty n
runkach podanych przez
Placówki BS-u znajdują s
każdej gminie.

Tadeusz Lem
zastępca dyre
Oddziału Wojewódzkiego
w Ł

Zło rośnie szkoła leży

W grudniu ubiegłego roku „Kontakty" alarmowały: szkoła w Kupiskach się wali. Ekspertyza zrobiona w 1985 roku nakazywała podparcie stropów w dwóch salach, „a także wymianę lub uzupełnienie podwalin". Nie zrobiono tego. Kończymy wniosek: „Stan techniczny nie gwarantuje długotrwałego użytkowania".

Rada Gminy uznała konieczność budowy nowej szkoły w Kupiskach. Zwłaszcza, że już za carskich czasów „praojcowie moi" przekazali nieodpłatnie część gruntów położonych między zabudowaniami na terenie wsi Kupiski Stare na konkretny cel: pod budowę nowej szkoły, pisze w upoważnieniu dla sołtysa Jana Cwaliny, Irena Lichomska z domu Jackowska.

Na nową szkołę nie było jednak pieniędzy, więc w 1936 roku przeniesiono dla dzieci leśniczówkę. Postawiono ją w Nowych, a szkolne działki zostały w Kupiskach Starych. Ale służyły szkole: dzieci z nauczycielami uprawiały tam warzywa, owoce. I czekały na lepsze czasy.

Długo czekali. Dyrektorzy szkoły się zmieniali, jeden był lepszy, drugi gorszy. Szkolne działki przekwalifikowano na mienie komunalne na „dodatek do marnej pensji" nauczycieli. Dyrektor szkoły jedną wykupił dla córki. Wieś była oburzona. Kolejną przyznano komuś, jako ekwiwalent za mienie pozostawione na wschodzie. Wieś zaprotestowała na piśmie. Wyszarpała tę działkę z powrotem na szkołę.

Tak było rok temu. Wówczas też Rada Gminy zadecydowała: w 1993 r. rozpocznie się budowa nowej szkoły. „Będziemy partycypować w kosztach", powiedziała rok temu „Kontaktom" Krystyna Kaczyńska, sekretarz UG Łomża. Na dwie złotówki, trzecią dołożyłoby Kuratorium. Sprzedanoby też „szkolne działki" i byłyby dodatkowe pieniądze.

Jest listopad 1993 r. Czy stoją już mury nowej szkoły? „Nic się nie dzieje", mówią mieszkańcy Kupisk. „Znowu czujemy się oszukani." Nawet projekt nie został zlecony i zaktualizowany. Niepokoją się: co się stało z 60 milionami za sprzedaną działkę? Następne działki wystawiono do przetargu z ceną wywoławczą 55 mln. Dlaczego tak niską, pytają. Czują się pomijani, niedoinformowani.

Krystyna Kaczyńska, sekretarz UG powiada, że sprawa się skomplikowała. Pod budowę szkoły potrzeba 1,35 ha. A zatem więcej, niż wynoszą „szkolne działki". Wyznaczono lokalizację z tyłu obecnej szkoły (grunty niskiej klasy). Ziemia należy tam do kilku właścicieli, w dodatku z nie uregulowaną formą własności. Kwestie prawne przesunęły w czasie kwestię budowy. Pozostał jeszcze ostatni kawałek ziemi do wykupienia, gdy właścicielka zmarła. Dziedziczy go kilka osób. Trzeba znowu czekać na wyrok sądu.

Odnośnie działek: jest ich dziewięć; 60 milionów za tę jedną sprzedaną przekazano na konto Zespołu Ekonomicznego Szkół, by rosły w procenty. Dwie następne wystawiono do przetargu. Pomimo 55 mln ceny wywoławczej, nie było chętnych.

Ponieważ wszystko w Kupiskach przesuwało się w czasie, miliard na budowę nowej szkoły Rada Gminy przekazała tam, gdzie można było już zaczynać. Waliła się szkoła w Jarnutach. Klasy podpierane filarami groziły nieszczęściem. Nakaz z Kuratorium poparty ekspertyzą był jed
znaczny: zamknąć szkołę. Do tego milia
Kuratorium dołożyło 500 mln, a po
listopada dołoży jeszcze 200 mln, a m
i więcej. 100 mln dali mieszkańcy w pr
społecznej i materiałach. Jeżeli będą pie
dze, to jeszcze w bieżącym roku zakoń
się budowa. Znajdzie tam miejsce
uczniów, będzie też piękna sala gimnast
na.

Co ze szkołą w Kupiskach? Jeżeli pr
dzie ustawa w Sejmie, to 1 stycznia 199
szkoły przejdą pod władanie gmin. I w
już na żadną pomoc Kuratorium nie bę
można liczyć. Czy gmina Łomża udźwig
to zadanie? Krystyna Kaczyńska mówi
sprawa ustawy jest jeszcze dyskutow
Może przesunie się w czasie?

– Jednym z tematów najbliższej
sji będzie budowa szkoły w Kupiskach
stwierdza – skoro radni przeznaczyli
na Jarnuty, należy przypuszczać, że
Kupiski wyasygnują odpowiednią sumę

Sołtys Jan Cwalina przysłał do UG pi
Ireny Lichomskiej, by wstrzymać sprz
działek. „Ponieważ nie zna programu
dowy szkoły oraz nie widzi zaintereso
ze strony urzędów i dyrekcji szkoły".

Pismo przeczytano na październik
sesji RG. „Sołtys Cwalina zamiast pom
przeszkadza", skonstatowali radni.

Podsumowując: zło rośnie na sk
złego przepływu informacji Urząd Gmi
wieś. Widać dwaj radni z Kupisk nie
dzą siebie w roli informatorów. Mieszk
i sołtys mają prawo być zaniepokoje
Wykup gruntów trwa zbyt długo
cjalnym wnioskiem z Gminy można
przyśpieszyć sprawy sądowe). A brak
ktualizowanego projektu (pomimo, że
temu podjęto ustawę o budowie
szkoły), świadczy o opieszałości w całej
wie. (an)

video hit

„FORTECA" – **sensacyjny, prod. USA. Reż. Stuart Gordon. Występują: Christopher Lambert, Kurtwood Smith i Loryn Locklin.**

Światem rządzą cyborgi i roboty, które dokładnie planują życie ludzkich. Za każde przewinienie ludzie osadzani są w ponurej twierdzy. Ci, którzy, jeszcze potrafią kochać i nienawidzić próbują przeciwstawić się okrutnym władcom. Zostało niewielu zdolnych do takich uczuć. Jednym z nich jest młody mężczyzna, grany przez Christophera Lamberta. Warto obejrzeć ten ponury obraz cywilizacji za kilkadziesiąt lat.

„POD GROŹBĄ ŚMIERCI" – **sensacyjny, prod. USA. Reż. Rod Holcomb. Występują: Charles Bronson i Dana Delane.**

Vincente Bonato i jego córka Dina pracują w policji. Nie lubią wykonywać wspólnych zadań, nie potrafią porozumieć się ze sobą w innych kwestiach. Jednak ich zwierzchnicy polecają obojgu prowadzenie śledztwa w sprawie serii brutalnych morderstw. Okazuje się, że znakomicie dopełniają się w robocie policyjnej. Zaczyna się romans, gdy Dina znajduje się na liście potencjalnych ofiar mordercy.

„LOŻA SZYDERCÓW" – **komedia, prod. angielskiej. Reż. Daniel Winner. Występują: Anthony Hopkins i Jeremy Irons.**

W prowincjonalnym teatrze gra dobrana grupa aktorska. Oprócz teatralnych łączy ich upodobanie do flirtów i romansów. Do tego grona dołącza bojaźliwy i nieśmiały wdowiec, który marzy o aktorstwie. Despotyczny reżyser powierza mu trudną rolę, a reżysera uwodzi wdowca. Po kilku tygodniach mężczyzna zwierza o nieśmiałości i wplątuje się w intrygi miłosne. W bardzo lekkim nastroju w filmie grają dwaj znakomici aktorzy: Anthony Hopkins („Milczenie owiec") i Jeremy Irons (słynny angielski aktor i inni).

„LADY BOSS" – **melodramat, prod. USA. Reż. Charles Jarott. Występują: Jack Scalia, Jackie Cillins i Kim Deleney.**

Prawdziwa opowieść o bogatej kobiecie, której jedynym zajęciem jest uszczęśliwienie męża. Dla niego, marnego aktora, kupuje studio filmowe i wchodzi w mroczny świat Hollywoodu.

„PIRACI MROCZNYCH WÓD" – **rysunkowy, dla dzieci, prod. Hanna-Barbera.**

Przemierza planetę Mer pustoszą Mroczne Wody. Ocalić może ją tylko Rem, który musi odnaleźć 13 klejnotów władzy. Barwna bajka o przygodach, niebezpieczeństwach, demonach i skarbach.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni wideo „Deda": Łomża, Al. Legionów 7, ul. Ks. Janusza, ul. Broniewskiego 14; Nowogród, ul. Kościuszki 1 i Stawiski, kawiarnia „Doris".

opowieści kapliczne

Pięknie wkomponowała się w krajobraz doliny Bugu, wykonana w ludowym stylu drewniana kapliczka we wsi Kossaki (gm. Nur). Pod charakterystycznym daszkiem znajduje się figura Matki Boskiej. Drewniany płotek również dopasowany jest do całości i pomalowany na podobne kolory. Kapliczka ma kształt rzadko spotykany w tej okolicy, a nawet okolicznych gminach.

Zbudowana została w 1936 roku przez mieszkańców Kossak. Inicjatorem oraz pomysłodawcą projektu był ówczesny ks. proboszcz Rogowski z Nura. Duży wkład finansowy dało prężnie wówczas działające we wsi Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, które organizowało na ten cel tzw. majówki, dochodowe loterie fantowe i zbierało datki mieszkańców. Do dziś wieś zbiera się licznie na odprawianych tu nabożeństwach połączonych z poświęceniem pól i prośbą o błogosławieństwo w pracach.

ROMAN ŚWIERŻEWSKI
Drewnowo

* * *

Drodzy Czytelnicy. W każdej wsi, w każdej osadzie, w każdym miasteczku, na wielu rozstajach dróg witają nas kapliczki i krzyże. Powstały w różnym czasie, w różnych okolicznościach z różnych powodów. O większości z nich krążą ciekawe, barwne, niekiedy dramatyczne opowieści. Cyklem zatytułowanym właśnie „Opowieści kapliczne" pragniemy wszystkie te historie, przekazywane z pokolenia na pokolenie, zapisać i utrwalić. Dlatego prosimy spiszcie to wszystko, co wiecie o tych miejscach w swojej mejscowości i okolicy. Przyślijcie do rekakcji („Kontakty", Al. Legionów 7, 18-400 Łomża), niech to będzie Wasza rubryka. Wszyscy autorzy opowieści kaplicznych otrzymają piękne książki ufundowane przez Wydawnictwo „Łuk" w Białymstoku.

Ciało niczyje

JANUSZ BERNER

Wydana niedawno książka Krystyny Kofty powstała na początku lat osiemdziesiątych. Autorka snuje opowieść o marzeniu kobiety o prawdziwej miłości. Nie szczędzi bolesnych prowokacji moralnych i obyczajowych. Na wstępie wyjaśnia: „Ta książka jest podręcznikiem uzdrawiania. Powstała z pragnienia cudu, który się nie wydarzył. Jest ucieleśnioną baśnią o tym, że miłość, wola życia i magia zwyciężyły

pisarka (wywiad opublikowany w 1989) odpowiedziała: „Lubię w literaturze to, co nazywam pierwotnym opowiadaniem. Powrót do takiego opowiadania jest powrotem do źródeł literatury. (...) Dlatego tak bardzo podobają mi się krótkie utwory Singera. (...) Wystarczy, że Singer napisze cztery zdania charakteryzujące postać, a my z tą postacią widzimy od razu cały świat, który ona ze sobą niesie, a jest to

śmierć. Jest także wyrazem nadziei, że może kiedyś, gdzieś, komuś spełnią się marzenia."

Trudno z początku ustalić czas akcji „ciała niczyjego". Dwudziestolecie międzywojenne czy okres wcześniejszy? „Powieść zrazu atmosferą niesamowitości tajemniczy, powiązaniem erotyki ze śmiercią" – odczytujemy wreszcie, że chodzi o współczesność; że powieść mówi o czasie w którym powstała, o sposobie odczuwania współczesnego świata, jego komplikacji i niejasności; o próbie zrozumienia, czym jest ludzka egzystencja.

Jeden z recenzentów napisał: „Krystyna Kofta jest pisarką świadomą ograniczeń narzucających z gustu epoki, w jakiej przyszło jej tworzyć. Nie chce narażać się na stereotypowe już pomówienia i zarzucania do „literatury kobiecej", a przeciwnie nie chce udawać kogoś, kim jest, wypierać się swojej prawdziwej

Pytanie, czy ma swój ideał literatury świat, którego nie ma. (...) Tą drogą chcę pójść i na niej szukać swojego prywatnego kamienia filozoficznego. (...) Chciałabym napisać taką książkę, która by dotarła do szerokiej rzeszy czytelników i żeby oni mogli ją odczytywać na licznych poziomach. Ważne, żeby mieć czytelników w różnych warstwach społecznych, żeby docierać do jak największej ilości ludzi."

Piąta książka Krystyny Kofty, to zbiór opowiadań „Człowiek, który nie umarł" (1990). Wojciech Natanson zauważył: „Nowością zbioru jest próba spojrzenia na powikłania miłosne nie tylko »oczyma« kobiecymi (jak dotychczas u tej autorki), ale i męskimi."

Na książki Krystyny Kofty czekamy z zainteresowaniem. Jej powieści i opowiadania dotyczą zawsze problemów. Autorce udało się wypracować własny styl.

Krystyna Kofta: „Ciało niczyje", wydanie II, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW", Warszawa 1993, s. 242.

Ks. prof. Józef Tischner

O wolności

Każda rewolucja, przemiana, przechodzi przez człowieka. Znakiem przejścia jest to, że człowiek czuje się wyzwolony. Tutaj doświadczenia religijne i doświadczenia myślowe są wspólne. Religia jest wtedy autentycznie przeżywana, jeżeli jest wiarą wyzwalającą. Religia musi dawać człowiekowi poczucie wyzwolenia.

I sytuacja wyborcza: ludzie nie powinni iść do urn ze świadomością niewolników, zalęknięci, przerażeni.

W pytaniu o wolność nie chodzi tylko o to, co człowiek będzie jadł, tylko o to, za co będzie odpowiedzialny. Problem wolności, to w ostatecznym rozrachunku problem pola odpowiedzialności. Ilość tych, którzy nie wzięli udziału w wyborach wskazuje, że jest coś z problemem odpowiedzialności. Ale także ilość tych, którzy wybierali na odwet, jest także problemem.

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOLONY
W ŁOMŻY
ogłasza konkurs na stanowisko:

PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ BLOKU OPERACYJNEGO
PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ CENTRALNEJ STERYLIZACJI
PIELĘGNIARKI ODDZIAŁOWEJ STACJI DIALIZ
PRZEŁOŻONEJ PIELĘGNIAREK W PRZYCHODNI REJONOWEJ Nr 4

Kandydatki przystępujące do konkursu powinny spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne, staż pracy minimum 3 lata w szpitalu,
- średnie medyczne i przeszkolenie specjalistyczne, staż pracy minimum 6 lat w szpitalu,
- przełożona pielęgniarek,
- wyższe pielęgniarskie lub inne wyższe mające zastosowanie przy udzielaniu świadczeń w działalności podstawowej i średnie medyczne - staż pracy minimum 3 lata,
- średnie medyczne i przeszkolenie specjalistyczne - staż pracy minimum - 7 lat.

Ponadto na stanowisko pielęgniarki oddziałowej Bloku Operacyjnego - wymaga się 5 lat stażu pracy jako instrumentariuszki, pielęgniarki oddziałowej Centralnej Sterylizacji i Stacji Dializ możliwości podjęcia szkolenia.

Kandydatki zgłaszające się do konkursu powinny przedstawić:

- podanie,
- zaświadczenie o prawie wykonywania zawodu,
- opisany przez kandydatkę przebieg pracy zawodowej,
- opinię o pracy z okresu ostatnich 3 lat pracy zawodowej,
- oświadczenie o niekaralności, w tym za przewinienia zawodowe,
- dokumenty stwierdzające posiadanie kwalifikacji zawodowych do zajmowania danego stanowiska zgodnie z rozp. MZiOS z 1992.03.05 i 1992.11.23 w sprawie rodzaju stanowisk w publicznych zakładach opieki zdrowotnej, których obsadzanie następuje w drodze konkursu oraz trybu przeprowadzania konkursu (Dz.U. Nr 22, poz. 96 i Dz.U. Nr 91, poz 459).

Nie zapewniamy mieszkań.

Oferty z adnotacją na kopercie KONKURS należy kierować w ciągu 35 dni od daty ogłoszenia do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Łomży, ul. M. Skłodowskiej 1 - Dział Służb Pracowniczych. Przewidywany termin rozpoczęcia konkursu do 20 dni po upływie 35 dni od ukazania się ogłoszenia.

K-149

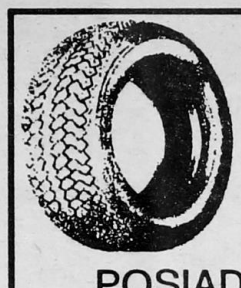

SERWIS I SPRZEDAŻ OGUMIENIA

POSIADAMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY
ogumienie polskie i zachodnie:
- *opony do samochodów osobowych, ciężarowych i maszyn rolniczych,*
- *naprawa ogumienia wszystkich typów,*
- *wyważanie kół na maszynach najnowszej generacji.*

Na usługi i sprzedaż wystawiamy rachunki VAT.
ŁOMŻA, UL. SIKORSKIEGO 55, tel. 66-48

ANTENY SATELITARN
na wszystkie satelity
Najtaniej
z solidnym montażem
poleca Firma KSELTEKS i zaprasza do sklepu
M-SAT w Łomży Hala Targowa Box 6 (od ul. Rządow
tel. 34-46 wew. 34.

SPÓŁDZIELN
KÓŁEK
ROLNICZYC
W SZUMOW

ogłasza przetarg na sprzedaż n/w maszy

	Cena wywoła
1. Ciągnik C-360 3p	38.700.000
2. Wiązałka WC-5	13.600.000
3. Wiązałka WC-5	10.600.000
4. Opryskiwacz ORZ-400	5.100.000
5. Przyczepa D-47 A	16.200.000
6. Przyczepa D-47 B	16.900.000
7. Kosiarka ZTR-165	4.500.000
8. Kosiarka Z-036	5.100.000
9. Pług	2.700.000
10. Ścinacz „Orkan"	6.500.000
11. Beczka 5200 l	5.500.000
12. Cysterna CA-2 2 szt.	1.000.000
13. Samochód Nysa	14.000.000
14. Ciągnik MTZ-80	44.000.000

I przetarg odbędzie się w dniu 10.11.1993 r. o godz. 10.00, a II o godzinie 11.00.

Wadium w wysokości 10 proc. cen wywoławczej należy wpłacić do ka spółdzielni przed przetargiem.

...WATNE LABORATORIUM ANALI... - Łomża, ul. Kazańska 2 informuje ...zerwalu asortymentu wykonywanych ba... oznaczenia: poziom hormonu tarczycy ...ń poziomu magnezu, żelaza, wapnia i ... Czynne codziennie w godz. 8-9.
K-2240-o

...UGI RTV - autoryzacja WZT „ELEMIS" ...HOR" Gdańsk. Śniadeckiego 17, tel. 160-
K-1349-o

...TOFILMOWANIE - Łomża, 160-689.
K-1845-o

...STRIKO - Łomża, ul. Nowogrodzka 53, ...chody, parapety.
K-1820-oo

...DZIN PO SAMOCHODY do Niemiec i ... Łomża, tel. 160-649.
K-1897-oo

...AL M-4, działkę sprzedam. Łomża 160-
K-2229-oo

...MPLEKS mieszkalno-usługowy sprze... ...mża 160-595.
K-2229-oo

...ZEDAM REGAŁY i lady sklepowe. ...Wilsa 1/31, tel. 23-08.
KK-66

...INET DENTYSTYCZNY – Łomża, Ks. ... 147 dr JOLANTA TREBLIŃSKA ... znieczuleniu, protezy, profilakty-
K-2316-o

...ZEDAM Dacia-Combi (1991 r.), tel. 160-
K-2324-oo

...ZJE Z AUTOMATU! Najwyższa jakość, ...ny „CARPEXIM" Łomża, Nowogrodzka ...58.
K-2317-o

...AZJA! - kupisz za gotówkę i na korzystne ...do 36 rat) samochód nowy bądź uży... ...stawiając w rozliczeniu swój używany. ...duży wybór kolorów i wersji samo... Polski Fiat 126p, Cinquecento, Polonez ...rzyczepy bagażowe i turystyczne. ...„MOTOZBYT" Ełk, ul. Suwalska ...43-00, 10-41-81. ZAPRASZAMY DO ... Formalności związane z zakupem na ...wia Agencja Informacyjno-Reklamowa ... Łomża, ul. Nowogrodzka 37, tel. 31-12,
K-144

...ZDY PO SAMOCHODY do Niemiec. ...nie na zamówienie. Łomża, tel. 169-
K-2331-

...AKCYJNA PRACA w branży komputero... ...malenie minimum średnie. Wiek do 30 ..., tel. 25-38 od 9-16.
Fakt. 339

...ZEDAM DZIAŁKI budowlane. Stara ...ory Szosie 29.
K-2359

...ZEDAM Kamerę SONY-8 z wyposaże... ...mża, tel. 168-232.
K-2358

...TA LJ CZX (1989 r.). Łomża, tel. 29-02
K-2357

...WYNAJĘCIA M-3. Pomieszczenie na ...ść gospodarczą i garaż. Łomża, tel.
K-2356

...TKI, KSIĘGOWOŚĆ, wypełnianie de... ...datkowych. Piątnica, tel. 42-36.
K-2355

SPRZEDAM 4 ha ziemi na terenie wsi Miastkowo. Wiadomość: Kazimierz Kuczyński, Łomża, ul. Ks. Anny 3/66.
K-2354

SPRZEDAM LUB WYDZIERŻAWIĘ bar. Łomża, ul. Nowogrodzka nr 206.
K-2353

DO WYNAJĘCIA pomieszczenie w centrum Łomży, tel. 34-72.
K-2352

OKAZJA! Posezonowa obniżka cen ROWERÓW tylko w listopadzie br. P.H. „AKTAJ" zaprasza w godz. 8-16. Łomża, Poznańska 156, tel. 168-093, Mickiewicza 73. Ostrołęka, ul. I Armii Wojska Polskiego 2.
K-2351

STARA 200 wywrotkę sprzedam. Łomża, tel. 160-451.
K-2350

OŚRODEK Szkolenia Kierowców Łomża, tel. 160-524, w godz. 8-18. Zaprasza na kursy samochodowe kat. A.B.C.T.E. Plac manewrowy na miejscu. OLEJNICZAK.
K-2349

SPRZEDAM Żuka skrzyniowego, stan dobry. Zdzisław Orzołek, 18-533 Kuzie 39, gm. Zbójna.
K-2360

SPRZEDAM PŁYTY stropowe-panwiowe, dł. 6 m; przyczepę Osinobus, ziarno bobiku i jęczmienia. Ostrołęka, tel. 124-17.
K-2361

SPRZEDAM DZIAŁKI budowlane pod budowę domków wolno stojących, bliźniaków lub szeregówki na osiedlu „POCIEJEWO". Wiadomość: Łomża 168-716.
K-2362-o

WYPOSAŻENIE SKLEPU sprzedam. Łomża „IGA" przy ABC.
K-2369

KURY SPRZEDAM w godz. 7.00-15.00. Giełczyn 96, gm. Łomża (przy zakładzie produkcji supremy). Tel. Łomża 169-423.
K-2368

LEKARZ DERMATOLOG Urszula Chełchowska – Skin Abrader bezbolesne i nieoperacyjne usuwanie wszelkiego rodzaju blizn. Ostrołęka, Traugutta 5, tel. 20-84.
K-2367-o

SPRZEDAM DOM z działką Zawady Przedmieście. Łomża, Wojska Polskiego 29/69.
K-2370

SPRZEDAM poloneza (1987 r.) do remontu. Łomża, tel. 160-468.
K-2371

ŻALUZJE EKSPRESOWO, poziome, pionowe, solidnie, tanio. Łomża 21-00.
K-2375-o

SPRZEDAM ciągnik Jelcz 317 z naczepą. Grajewo, Piłsudskiego 41.
K-2371

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną. Łomża, tel. 65-62.
K-2376

TANIO SPRZEDAM lodówkę i półautomatyczną pralkę – tel. 169-155.
K-2379

PROJEKTY ARCHITEKTONICZNE – tel. 16-91-55.
K-2379

POSZUKUJĘ STAŁYCH dostawców artykułów spożywczych. Łomża, tel. 169-741.
K-2378

TUR POLISA Filia w Łomży unieważnia druki polis od Następstw Nieszczęśliwych Wypadków nr 61606, 61607, 61608, 61609.
K-2380

SPRZEDAM Polonez (1990.XII), FSO (1990) i 126p (1990). Łomża, Nowogrodzka 238.
K-2381

WYKONUJĘ USŁUGI hydrauliczne, montaż wodomierzy. Łomża, Prusa 10/69, po 15.00.
K-2382

PROJEKTY ARCHITEKTONICZNO-KONSTRUKCYJNE, domków – typowe. Łomża, ul. Senatorska 8, tel. 67-48.
K-2408

SPRZEDAM Fiata 126p (1983). Łomża, tel. 34-31, w. 171.
K-2407

BIURO MATRYMONIALNE „Anna", Łomża, Polowa 33/62, tel. 51-31.
K-2399

SPRZEDAM Fiata 125 (1987), silnik Poloneza, skrzynia pięciobiegowa. Łomża, Ks. Janusza 20/47.
K-2406

NAJTANIEJ. Tapicerki drzwi i boków do foteli, kanap. Żaluzje. Wstrzeliwanie kołków. Łomża, Wesoła 45.
K-1404

USŁUGI PIELĘGNIARSKIE – zastrzyki, bańki. Łomża, tel. 43-89.
K-2405-o

SPRZEDAM M-5, I piętro. Łomża, Przykoszarowa 37/44.
K-2403

M-4 sprzedam. Łomża, tel. 16-94-66.
K-2402

SPRZEDAM czarnego boksera. Łomża, tel. 168-643.
K-2401

LOKAL DO WYNAJĘCIA o pow. 70 m kw. nadający się na sklep, hurtownię, zakład w Piątnicy przy ul. Szkolnej 27. Wiadomość: Zaręba, Elżbiecin 23, gm. Piątnica.
K-2400

POSIADAM Volkswagena-Busa. Wolny czas. Jarosław Ostrowski. Drozdowo Górna 17.
K-2397

M-5 DO WYNAJĘCIA z telefonem. Łomża, Staffa 6/2.
K-2396

UKŁADANIE PODŁÓG, cyklinowanie, lakierowanie. Drozdowo Górna 17, Jerzy Ostrowski. Zlecenia Łomża, Dworna 23a/6.
K-2395

SPRZEDAM: 126p bis (1990 r.), 126p (XII.1992 r.). Łomża, Skłodowskiej 2/13.
K-2394

SPRZEDAM 126p (XI.1990). Łomża, 38-78.
K-2394

SPRZEDAM DOM. Łomża, tel. 160-083.
K-2393

SPRZEDAM Malucha (1981 rok). Łomża, tel. 31-99.
K-2391

SPRZEDAM Tarpana (1987 r.). Łomża, Ks. Janusza 17/40, tel. 169-635.
K-2392

CHCESZ ZAROBIĆ 300-400 tys. dziennie? Zgłoś się do nas FIRMA „AS TEAM" Łomża, Nowogrodzka 159, tel. 42-32.
K-2390

SPRZEDAM lub wydzierżawię bar gastronomiczny. Łomża, Nowogrodzka 206, tel. 62-50.
K-2389

WYNAJMĘ POMIESZCZENIE magazynowe 200 m kw. z pomieszczeniem biurowo-socjalnym w Konarzycach, tel. 17-75-87.
K-2386

POSZUKUJĘ GARAŻU do wynajęcia w Łomży. Łomża, Słowackiego 10 m 34.
K-2315

AMERYKAŃSKA FIRMA poszukuje zainteresowanych prowadzeniem ogólnopolskiej i międzynarodowej działalności. Agent, Łomża, tel. 169-008.
K-2416

UKŁADAM PARKIET, mozaikę, Hajnówkę. Drobne usługi hydrauliczne. Łomża, tel. 160-474, wieczorem.
K-2388

POLONEZA (1990 r.) tanio sprzedam. Łomża, tel. 160-998.
K-2387

SPRZEDAM M-2 (42 m) centrum Łomży, tel. 31-49.
K-2384

SPRZEDAM PRZEDPŁATĘ VW Vento (1992) diesel. Łomża, 63-57.
K-2385

SPRZEDAM DZIAŁKI. Wiadomość: Łomża, Poznańska 38.
K-2382

SPRZEDAM DOM rekreacyjny w stanie surowym na dużej działce 12 km od Łomży. Łomża, tel. 169-816.
K-2383

SPRZEDAM POLONEZA 1,6 (XII.1988). Łomża, Kazańska 8/6, (po 16.00).
K-2417

SPRZEDAM Passata Combi (1990 r.) bezwypadkowy. Łomża, tel. 44-71.
K-2410

KUPIĘ MIESZKANIE M-5, Łomża, tel. 160-345.
K-2409

KUPIĘ mienie przesiedleńcze na samochód. Łomża, tel. 168-518.
K-2412

PILNIE TANIO SPRZEDAM perkusję „Szpaderski" + talerze PAISTE organy 5 oktaw Casio. Rogienice Wielkie, 1-go Maja 2, tel. 17-80-21 do 15.
K-2411

126p (XII.1991) sprzedam. Łomża 54-07.
K-2414

DOM SPRZEDAM Zawady-Przedmieście. Łomża 54-07.
K-2414

SPRZEDAM PIANINO „Soneta" Łomża, Żeromskiego 8/15.
K-2419

SPRZEDAM Ładę 1300 (1987). Łomża, 40-21.
K-2418

SPRZEDAM Polonez 1600 srebrny metalik (1990 rok prod.) – wersja holenderska. Jedwabne 172-005.
K-1413

ZDECYDOWANIE KUPIĘ gospodarstwo rolne – 20 ha przy trasie Piątnica-Jeziorko, tel. 42-06 lub 57-87 w godz. 7.00-16.00.
K-155-o

LOKAL SKLEPOWY do wynajęcia. Łomża, Stary Rynek 23, tel. 28-67.
K-2420

SPRZEDAM 126p (1988 r.) Łomża, tel. 64-02, po 15.00.
K-2423

BOAZERIA LIŚCIASTA i iglasta, 17-200 Hajnówka, woj. białostockie, tel. 45-05.
K-2425-o

SPRZEDAM DZIAŁKĘ budowlaną Kupiski Stare 62.
K-2421

Sprzedan Ładę 2107 (1989 r.), poj. silnika 1500, Wiesław Nerkowski, Łomża, ul. Ks. Janusza I 12/62.
K-2422

KUPIĘ WIĘKSZOŚĆ drewna olszowego w I i II klasie oraz zatrudnię doświadczonego stolarza i kierowcę na KAMAZ. Łomża, ul. Kwiatowa 45.
K-2424

SPRZEDAM UŻYWANĄ pralkę automatyczną. Łomża, tel. 22-43.
K-2426

CZYSZCZENIE DYWANÓW, sprzątanie instytucji – umowy długoterminowe „CRISTINE SERVICE" Łomża, tel. 168-238 w. 15.
K-2429

SPRZEDAM Samarę (1990 r.). Wiadomość: Mątwica 136, gm. Nowogród.
K-2427

PIANINO sprzedam. Łomża 168-677.
K-2428

LOKAL DO WYNAJĘCIA: 80 m kw. parter, centrum Łomży. Wiadomość: Wypożyczalnia Kaset Video „DEDA", Al. Legionów 7.
K.

(OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW" przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku Informacji Handlowo-Usługowej, tel. 957. Zadzwoń!)

Wyrazy współczucia
Przewodniczącemu Rady Gminy
Łomża
ANDRZEJOWI SZABŁOWSKIEMU
z powodu śmierci
MATKI
składa Rada Gminy i pracownicy
Urzędu Gminy w Łomży.

K-150

18 października 1993 r. zmarł nagle
FRANCISZEK TARASIUK
dyrektor Szkoły Podstawowej
w Perlejewie,
zasłużony nauczyciel; w ciągu 27 lat
pracy pedagogicznej piastował różne
stanowiska.
Odznaczony Brązowym i Złotym
Krzyżem Zasługi.
Rodzinie zmarłego składam wyrazy
serdecznego współczucia
Kurator Oświaty w Łomży.

K-152

Wszystkim, którzy wzięli
udział w ostatniej drodze
naszej kochanej mamy

Ś.P. MARIANNY URBANOWSKIEJ

serdecznie dziękuje
pogrążona w żałobie
RODZINA

K-2363

KONTAKTY

ISSN 0208-6840

PONAD 200 WZORÓW MEBLI!

VEGA MEBLE

SPRZEDAŻ NA RATY

WEDŁUG WARUNKÓW WYBRANYCH PRZEZ KLIENTA

I WPŁATA TYLKO 10%

ŁOMŻA
Al. Legionów 54
(wejście od ul. Kolejowej)
tel. 32-25

GIŻYCKO, ul. Okrzei 3, tel. 36-36
GIŻYCKO, ul. 3 Maja 17, tel. 42-54
MRĄGOWO, ul. Królewiecka 43.

prima
BIURO PODRÓŻY

Białystok, ul. Sienkiewicza 3,
tel. 435-525, 435-352,
fax. 435-525

Łomża, tel. 29 65; Ełk, tel. 10 35 73

WYCIECZKI

RZYM-WIEDEŃ (w programie wizyta u papieża), cena 3.950.000,-, termin: 28.10-05.11.93

HISZPANIA, cena 6.800.000,-, termin: 11-26.11.93

USA - Floryda, Hawaje, Alaska, Nowy Jork, Waszyngton, najbliższy termin: 10.11.93; 10.12.93.

PRZEJAZDY
BRUKSELA, NIEMCY, RZYM

- Imprezy i wycieczki sylwestrowe: w Polsce (ośrodek w Kuklach, obiekty w górach)
- w **SŁOWACJI i GRODNIE**
- **we WŁOSZECH i NICEI**
- Wycieczki na karnawał w **WENECJI i NICEI**
- Wyjazdy indywidualne i zorganizowane (grupy już od 7 osób) na narty w góry **(Beskidy, Słowacja, Czechy, Alpy i Pireneje)**
- Pielgrzymki do **RZYMU, MARIAZELL, LOURDES i FATIMY.**

Rys. Zdzisław Romanowski

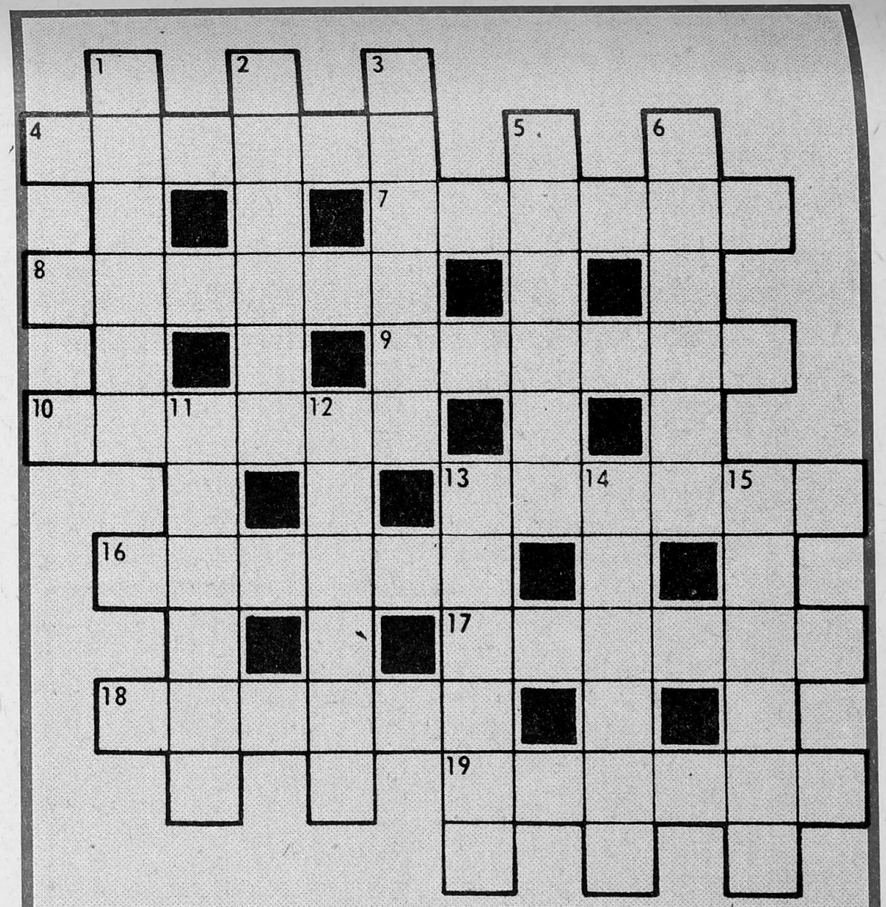

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4) końska pociecha, 7) leń, wałkoń, 8) odgałęzienie, ramię, 9) piekarniczy produkt, 10) Zenon Jaskuła, 13) warzywa, 16) zwózka zboża z pola, 17) najlepszy wynik sportowy, 18) okres 10 dni, 19) miasto w woj. sieradzkim.

PIONOWO: 1) krynica, zdrój, 2) formacja drużyny piłkarskiej, 3) górnik urabiający skałę w przodku, 5) oddziela jeden pokój od drugiego, 6) stronnictwo polityczne, 11) ryba naszych akwenów, 12) rozpad, 13) zupa, 14) część ręki, 15) podcina korzenie. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 41

POZIOMO: Marta, rózga, więźba, taksa, trzon, narwal, impas, kutwa, skwar, usta, szadź, Marek, klępa, Karwia, rezon, klapa, piecza, gawra, oczko.

PIONOWO: krętak, szczotka, matnia, rękopis, awans, pędrak, obraza, Warszawa, trębacz, znamię, Drwęca, marago, kantar, kakao.

Za poprawne rozwiązanie książki wylosowali: DANUTA BACZEWSKA (Łomża), ANDRZEJ DĘBEK (Zbójna), KAZIMIERZ GĄSIEWSKI (Kąty), ZYGMUNT KRYM (Łomża), BARBARA ŁĘPICKA (Osowiec), REGINA PAWLAK (Grądy Woniecko), DANUTA STRUCIŃSKA (Łomża), KRZYSZTOF TOLKO (Grajewo) i LEON WOLAK (Pisz).

Gratulujemy; książki wysyłamy pocztą.